OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 25 MAJA 1928 R. Nr. 143.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nieporozumienie pomiędzy komisją sejmową i Rządem

w sprawie uchwalenia budżetu państwowego na r. 1928-29.

NAJWIĘKSZY SZKOPUŁ STANOWI KWESTJA PODWYŻSZENIA PŁAC URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM.

Warszawa, 24.5 (Tel. wł.) Wypadki z środy, a mianowicie **odrzucenie projektów podatkowych Rządu wywołały w sferach politycznych stolicy wielkie poruszenie.** Rząd stworzył **łączność** między projektami podatkowemi, a **sprawą** poprawy uposażeń urzędniczych i... przegrał. Charakterystyczne jest **stanowisko urzędników.**

Mianowicie Centralna komisja porozumiewawcza Zw. zaw. pracowników państwowych złożyła ubiegłej nocy **oświadczenie**, w którem mówi m. in., że **łączenie poprawy bytu pracowników państwowych z nowem obciążeniem ludności wiejskiej jest i niezręczne i niebezpieczne i dla Sejmu i dla stosunku obywateli do urzędników.**

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał najpierw głos referent budżetu **poseł Krzyżanowski**, który zwrócił uwagę na konieczność dokonania zamknięcia **rachunkowego**, co jest **związane ze sprawą kredytów dodatkowych.** Rząd **preliminował** w budżecie dochody **na 2525 miljonów złotych**, komisja podwyższyła je do sumy 2589 miljonów złotych. Rząd określał wydatki na 2478 miljonów złotych, komisja ustaliła je na 2521 miljonów złotych. Nadwyżka wynosiłaby przeto ponad 60 milj. złotych. Zważywszy jednak na konieczność utrzymania 15 proc. dodatku do pensyj urzędniczych, co rocznie kosztować będzie 126 miljonów złotych, **trzeba się liczyć z deficytem budżetowym w wysokości 60 milj.** złotych. Równocześnie referent (zresztą bez porozumienia z Rządem) postawił wniosek o wypłacanie do końca 1928 roku **15 procentowego dodatku do pensyj miesięcznych urzędnikom państwowym.**

Podczas przemówienia posła Krzyżanowskiego wszedł na salę wiceminister skarbu p. Grodyński, który złożył **dłuższe oświadczenie.** W oświadczeniu tem minister Grodyński zaznaczył, że Rząd od dłuższego czasu zajmuje się z troską sprawy poprawy bytu urzędników państwowych.

Następnie zabrał głos poseł Dąbski (Stron. chłopskie), który zasadniczo zgadza się na poprawę płac urzędniczych, żąda jednak **odpowiedniej rekompensaty dla innych warstw społecznych.** Zwraca dalej uwagę na konieczność wstawienia do ustawy skarbowej ustępu zawierającego wymaganie ścisłego wykonania budżetu.

Po pośle Dąbskim zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa skarbu i wyraził **zgodę na wniosek posła Krzyżanowskiego w sprawie poprawy płac urzędniczych.**

Poseł Diamand (P. P. S.) zwraca się do przewodniczącego **komisji** posła Byrki (jedynka), aby z **racji swojego urzędu spowodował obecność przedstawiciela Rządu na komisji,** bowiem brak takiego przedstawiciela czyni pracę komisji w dzisiejszej sytuacji problematyczną.

Poseł Byrka **nie zgadza się z tem stanowiskiem.**

Poseł Rataj (Piast) stwierdza, **że** nie można zmuszać Rządu do udziału w pracach komisji, wymagałoby to bowiem wyciągnięcia pełnych konsekwencyj parlamentarnych.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) mówi, iż Rząd się obraził na komisję.

Poseł Rybarski (Z. L. L.) przedkłada, aby nie wprowadzać konfliktu na te tory, jak w poprzednim Sejmie. **Domaga się udziału Rządu w obradach komisji.** Trzeba powziąć **odpowiednią** uchwałę i **przedłożyć ją marszałkowi Piłsudskiemu.**

Poseł Byrka oświadcza, iż nie da się wciągnąć w tego rodzaju sprawy.

Następnie dyskusja weszła na tory merytoryczne. Poseł Rataj wzywa do życzliwego odnoszenia się komisji do poczynań oszczędnościowych. Poseł Diamand zapowiada w imieniu P. P. S. zgłoszenie wniosków, które **wynajdą źródła** na pokrycie wydatków w związku z poprawą bytu urzędników. Poseł Woźnicki z Wyzwolenia **obiecuje wskazanie dróg do oszczędności w budżecie w sumie 130 miljonów zotych.** Wreszcie poseł Skąpiński (jedynka) stwierdza, że i Rząd i komisja sprawę podwyżki uposażeń urzędniczych łączyli z nowemi przedłożeniami podatkowemi. Jedynie Z. L. N. zajmował inne i **konsekwentne** stanowisko **proponując oszczędności w wydatkach i przeznaczenie ich na cele poprawy bytu urzędników.**

Poseł Rybarski oświadcza, że klub Z. L. N. do 3-go czytania budżetu składa **celowe wnioski oszczędnościowe na sumę 200 miljonów złotych i równocześnie wniosek o stałe podwyższenie płac urzędników** państwowych **o 25 proc.**

Dyskusja trwa dalej.

Aresztowanie posła Sochackiego

na kongresie komunistów polskich w Berlinie.

Berlin, 24-5. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano w Berlinie aresztowania 26 komunistów polskich z posłem Sochackim na czele, w salach u Haberlanda przy placu Aleksandra. Policja niemiecka, która uprzednio zamknęła wszystkie wejścia, wkroczyła na salę w chwili, gdy przemawiał poseł Sochacki o sytuacji politycznej w Polsce. Widząc policję, pos. Sochacki starał się połknąć papierek z zapiskami, który trzymał w ręku, jednak policja uniemożliwiła mu to, konfiskując wszystkie papiery znajdujące się na zebraniu. Skonfiskowano również 30.000 dolarów, które zebrani posiadali przy sobie, przyczem przy pośle Sochackim znaleziono 8000 dolarów.

W toku śledztwa okazało się, że komuniści polscy, nie czując się bezpieczni w Polsce, zwołali kongres do Berlina i odbyli go pod płaszczykiem zebrania klubu esperanckiego. Wszyscy aresztowani zaopatrzeni byli w fałszywe paszporty austrjackie. W śledztwie nie chcieli się przyznać, skąd otrzymali fałszywe paszporty. Po sprawdzeniu tożsamości aresztowani przewiezieni zostali do aresztu w prezydjum policji.

Wśród dokumentów, które znajdowały się na stole konferencyjnym, znaleziono odezwę centralnego komitetu egzekutywy partji komunistycznej w Polsce, skierowaną do komunistów niemieckich. Odezwa kończy się słowami: „Niech żyje niemiecka republika rad!“

Po aresztowaniu komunistów polskich zaszedł ciekawy incydent. Oto do policji niemieckiej przybyła znana tancerka Wiera Belke, aby interwenjować celem wypuszczenia uwięzionych. Okazało się, że 8 z pośród aresztowanych poprzedniego wieczora spędzało wieczór przy kolacji z ową tancerką, przedstawiając się jako członkowie klubu esperantystów. To też tancerka przypuszczała, że nastąpiło nieporozumienie i z tego powodu interwenjowała.

Po przeprowadzeniu śledztwa policja niemiecka prawdopodobnie odstawi komunistów polskich do granicy polskiej i wyda ich władzom polskim.

Berlin, 24-5. (PAT.) Biuro prasowe policji berlińskiej potwierdza, że jeden z aresztowanych na zebraniu polskich komunistów podał się za posła komunistycznego na Sejm polski Jerzego Sochackiego, nie posiadał jednak przy sobie żadnych autentycznych dokumentów, przeto władze policyjne Berlina nie mogły stwierdzić autentyczności jego zeznania.

NOTA SOWIECKA

W OBRONIE „NIEWINNOŚCI“ POSELSTWA SOWIECKIEGO.

Warszawa, 24.5 (Tel. wł.) Poselstwo sowieckie doręczyło polskiemu Ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której protestuje przeciwko mieszaniu poselstwa sowieckiego przez prasę polską w aferę szpiegowską Stanisława Turka w Krakowie. Poselstwo sowieckie stwierdza, że Turek wprawdzie zgłaszał się do poselstwa dwukrotnie i przesłał raz list rekomendowany ofiarując jakieś dokumenty, poselstwo jednak doszło do wniosku, że ma doczynienia z szantażystą i kategorycznie zabroniło Turkowi przychodzenia do poselstwa. Co się tyczy rzekomego urzędnika sowieckiego Winogradowa, wmieszanego w tę aferę, to urzędnika o takim nazwisku w poselstwie wogóle niema. Nota, w swoim zakończeniu domaga się, aby władze polskie zmusiły prasę polską do zdementowania podobnych wiadomości.

Charakterystycznem jest, że nota sowiecka o rzekomym szantażu Turka mówi dopiero teraz, a poselstwo sowieckie nie zawiadomiło władz polskich wcześniej o tem. Natomiast coraz to nowe procesy o szpiegostwo i komunistyczne wskazują na bliski kontakt przestępców z władzami sowieckiemi. Wogóle, cała nota potwirdza jedynie przysłowie o czapce, która goreje na **złodzieju.**

KLĘSKA GRADOWA

NAWIEDZIŁA POWIAT KRZEMIENIECKI.

Nowogródek, 24-5. (PAT.) Powiat Krzemieniecki nawiedziła w dniu wczorajszym **olbrzymich rozmiarów klęska gradowa.** Około godz. 12 zerwała się **burza z piorunami i gradem wielkości kurzego jaja.** Największe spustoszenia zanotowano w gminach Wiśniowiec, gdzie zniszczone zostały zasiewy ozimin i wiosenne w **50 — 70 proc.**, oraz Borki i Szumsk, gdzie zniszczenia te dochodzą **do 100 proc.** Grad pokrył ziemię **na wysokości 8 cm.**, a woda dochodziła miejscami **do poziomu 1 i pół metra.** Woda ta zmyła ziemię orną. Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do Ministerstwa rolnictwa.

COSTES I LE BRIX PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa, 24-5. (PAT.) Lotnicy Costes i Le Brix przybyli do Warszawy o godz. 18.25. Lot z Bukaresztu odbyli lotnicy bez wypadku i lądowania.

WALDEMARAS U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 24-5. (PAT.) Waldemaras w towarzystwie Chamberlaina przyjęty był na audjencji w pałacu Kukingsham przez króla Jerzego.

Gen. Nobile

NAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM.

Wiedeń, 24-5. (PAT.) „Telegraphen Company“ podaje, że gen. Nobile doniósł przez radjo sekretarzowi ministerstwa żeglugi napowietrznej i marynarki, że dziś o godz. 1.15 osiągnął biegun północny. W 5 minut potem rzucił on tam flagę włoską, a po upływie 10 minut rzucił krzyż papieski, poczem rozpoczął drogę powrotną.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej postanowiono utworzyć podkomisję dla rozpatrzenia dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa. W skład tej podkomisji wchodzą posłowie: Piłsudski i Potocki (jedynka), Lieberman i Marek (PPS.), Brodacki (Piast), Pieracki (ZLN.), Czernicki (Stron. chł.) i Grabiński (Wyzwolenie).

O WSPÓLNĄ PLATFORMĘ POLITYCZNĄ „JEDYNKI“.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) Akcja stronnictw jedynki w sprawie utworzenia wspólnej platformy pracy politycznej, prowadzona jest w dalszym ciągu. Odbywają się konferencje między Partją pracy a Związkiem naprawy Rzeczypospolitej, które rokują dojście do ścisłego porozumienia między temi stronnictwami.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.). W prezydjum Rady ministrów odbyło się posiedzenie polsko-litewskiej konferencji **ekonomicznej.**

Katastrofa samochodowa

NA „SZOSIE ŚMIERCI“.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 5 rano uległo katastrofie auto Banku rolnego na szosie wilanowskiej, zwanej popularnie „szosą śmierci“. W aucie jechały dwie pary. Szofer i jego towarzyszka są ciężko ranni. Druga para wyszła bez szwanku.

Na szosie grójeckiej wywrócił się autobus kursujący między Warszawą a Radomiem. Pięć osób odniosło rany.

PRZEGLĄD PRASY

Groźny „pacyfizm“

LEWICY NIEMIECKIEJ.

Wyraźniej niż inne pisma polskie, podkreśla „Kurjer Poznański“, że nowy skład parlamentu niemieckiego nie wpłynie na cele niemieckiej polityki zagranicznej, albowiem:

cele niemieckiej polityki są te same na lewicy, co na prawicy. Specjalnie, jeżeli chodzi o Polskę, zgoda była i jest zupełna. **Polityka lewicowa potrafiła się jedynie otoczyć nimbem pacyfizmu, który ułatwia jej ogromnie zadanie zagranicą. Niemiecka polityka zagraniczna wyzyska nawet w pełni wynik wyborów dla przekonania świata, że oto Niemcy dały świadectwo, iż pragną pokoju i porozumienia** i że wobec tego takim **Niemcom** ne można odmówić ani **ewakuacji Nadrenji**, ani rewizji planu Dawesa, **ani nawet** — rewizji **traktatów.**

W tym kierunku kampanję prowadzi zarówno prawica, jak i lewica. I można nawet spokojnie powiedzieć, że **sukcesy odnosiła właściwie dotychczas głównie lewica, za pomocą t. zw. „Verstandigungspolitik“, którą dzisiaj niewątpliwie rozwinie się z szumem,** jako sztandar, wystawiając oczywiście drugą ręką odpowiednie rachunki. Liczyć się należy z tem, że niejedne koła zagranicą, zasugestjonowane frazesami, bardzo silnie popierać będą tę pacyfistyczną rzekomo politykę niemiecką.

Rzeczy te specjalnie należy podkreślić, ponieważ znalazły się w Polsce pisma, które z powodu wyborów w Niemczech, zamieściły prawie że radosne artykuły, zwiastujące rzekomą możliwość porozumienia polsko - niemieckiego. Nie łudźmy się jednak, ażeby cena takiego porozumienia miała być inna na lewicy, niż na prawicy. Dlatego należy zachować spokój i trzeźwą ocenę położenia.

Kogo dziś nazywa się

MOŻNOWŁADCĄ?

W środę, jak donosiliśmy wczoraj, Sejm odrzucił w pierwszem czytaniu rządowe projekty ustaw o podatkach, które obciążały ludność wiejską: budynkowym i gruntowym. Za odesłaniem ustaw do komisji głosowały: Związek ludowo-narodowy, Ch. D., Blok bezpartyjny (przy licznej absencji członków) oraz posłowie żydowscy. Natomiast kluby P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, wraz ze słowiańskiemi mniejszościami obaliły swoimi głosami projekty rządowe. Otóż pod adresem tych klubów pisze „Głos Prawdy“ w artykule p. t. „Bunt możnowładców“:

Odrzucili, poczem natychmiast rozjechali się na wywczasy świąteczne. Odrzucili, bo się zbuntowali i nie chcą dać państwu podatków, bo nie chcą poprawić nędzarskiego losu pracowników państwowych, — tych biedą udręczonych parjasów społeczeństwa. Niech giną — orzekli możnowładcy doli ludu wiejskiego, a obok nich — słuchajcie, słuchajcie! — i socjaliści, wrzekomi obrońcy interesów ludności miejskiej, a także i pracowników państwowych. I ustawy, których zadaniem było dostarczyć skarbowi sum na ten cel potrzebnych, zostały odrzucone.

A dalej „Głos Prawdy“ grozi lewicy i mniejszościom słowiańskim, równocześnie groźbę tę łagodząc:

Może być zatem mowa o konsekwencjach natury politycznej. Nie należy ich jednak oczekiwać. Rząd nie może przykładać do tego rodzaju awanturniczych gestów zbuntowanych możnowładców poważnej miary. Co najwyżej może uznać metodę brutalności, wprowadzoną przez Sejm w stosunku do władzy wykonawczej, za obowiązującą dla siebie i zacząć ją stosować w praktyce. Okazje nie każą długo czekać na siebie. Będziemy jednak apelować doń, by zachował w danym wypadku wielkoduszność w wyrozumiałości dla błędów błąkających się w niepewności parlamentarzystów, z pośród których dzisiaj wielu już zapewne żałuje wczorajszego zagalopowania się

Echa odrzucenia ustaw

PODATKOWYCH.

„Warszawianka“ wysnuwa następujące wnioski z faktu odrzucenia projektów rządowych przez większość lewicy i mniejszości w Sejmie:

Po raz wtóry okazało się, że gdy się przeprowadza wybory przedewszystkiem przeciw stronnictwom umiarkowanym, a przez to wzmacnia lewicę, **dostaje się Sejm, w którym ta lewica oczywiście daje znaki życia. Pierwszy raz okazało się to** w wyborze socjalisty na marszałka Sejmu... Drugi raz... w **załatwianiu ustaw podatkowych, wniesionych przez Rząd, a jeśli dla kół rządowych i stronnictwa rządowego było to niespodzianką, to niesłusznie, gdyż nie jesteśmy rajem na ziemi, gdzieby można z większością lewicową podejmować politykę gospodarczo-skarbową trzeźwą i rzeczową...**

...Mógłby ktoś powiedzieć: że stronnic**twa wiejskie głosują przeciw** podatkowi budynkowemu i gruntowemu, to wiadomo dlaczego, ale **skądże socjaliści, którzy wogóle lubią podatki, a w tym wypadku odrzucali podatek przeznaczony na cele płac pracowników państwowych?** Może to jednak dziwić tylko tych, którzy jeszcze nie oswoili się z tem nowem zjawiskiem, że w ostatnich wyborach **P. P. S. rozpostarła się na wsi i współzawodniczy tam ze stronnictwami włościańskiemi, którym nie** chce się dać prześcignąć.

Mimochodem jaskrawo oświetlony też został ciężki błąd Rządu, który wydatków na podwyższenie płac urzędników nie umiał zmieścić w całokształcie budżetu, lecz związał je z osobnymi nowymi podatkami, co było bardzo nierozważne. Ale główne wskazówki i wyniki dnia wczorajszego w Sejmie są dwa:

1) wybory na lewo, t. j. z ostrzem przeciw **prawicy, dają też głosowania na lewo** w Sejmie, **uniemożliwiając rzeczową** pracę szczególnie gospodarczą,

2) odrzucanie w Sejmie przedłożeń rządowych, szczególnie gospodarczo-skarbowych, w pierwszym czytaniu, bez odsyłania do komisji, podkopuje byt ciała ustawodawczego, **ściągając** na nie zarzuty działania porywczego i nierzeczowego.

Sensacyjna afera szpiegowska

w Małopolsce Wschodniej.

WYBITNY SZPIEG CZUŁOWSKI POBIERAŁ GAŻĘ 420 DOLARÓW MIESIĘCZNIE.

Lwów, 24-5. (Tel. wł.) W związku z wykrytą tu **aferą szpiegowską** donoszą, iż w pakiecie, który Czułowski w chwili aresztowania go w pociągu **odrzucił od siebie, znaleziono oprócz bogatego materjału, przeznaczonego dla sowieckiego wywiadu, niezwykle cenną korespondencję tego wywiadu z Czułowskim.** W listach, podpisanych przez **Baranowa**, pisanych po rosyjsku, udziela ów Baranow „towarzyszowi Czułowskiemu“ napomnień z powodu **zbytniego rzucania dolarami niewspółmiernie z dostarczonemi materjałami szpiegowskiemi.** Baranow poucza następnie, w jaki sposób należy zdobywać tajne dokumenty wojskowe. Z pouczeń tych wynika, że najbardziej pożądaną przez wywiad sowiecki jest **kalka maszynowa, przy pomocy której pisano tajne dokumenty.** Na drugiem miejscu znajduje się **fotografja dokumentu.** Baranow radzi traktować kradzież oryginału dokumentu, **jako ostateczność** ze względu na związane z tem niebezpieczeństwa.

Dowodem, że Czułowski traktowany był, jako **wybitna siła szpiegowska,** jest fakt, że w niektórych listach zaleca mu tenże Baranow organizowanie wywiadu politycznego ukraińskich ugrupowań politycznych, przyczem szczególne zainteresowanie okazuje **dla Unda i ukraińskich radykałów.** Czułowski pobierał stałą gażę w wysokości **420 dolarów miesięcznie.** Rachunki za materjał **pokrywane były od sztuki.** Czułowski rzemiosło swoje uprawiał przez półtora roku wśród **niezwykłej ostrożności.** We Lwowie utrzymywał Czułowski sztab agentów pomocników, rekrutujących się z młodych Ukraińców. Nazwiska uczestników szajki szpiegowskiej trzymane są w tajemnicy.

Jak twierdzą władze wojskowe, afera Czułowskiego **jest jedną z największych wykrytych w ostatnich czasach w Małopolsce Wschodniej.**

Straszne zamachy bombowe

NA KONSULAT I BANK WŁOSKI W BUENOS AIRES.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) Donoszą z Buenos Aires o zamachu, dokonanym na tamtejszy konsulat włoski. Nieznani sprawcy podłożyli bombę, która zburzyła cały lokal, pozbawiła życia 12 i 40 osób zraniła. Drugiego zamachu dokonano w banku włoskim w tym samym dniu.

Wiedeń, 24-5. (PAT.) „Unitet Press“ donosi z Buenos Aires: Z **ofiar katastrofy** eksplozji bomby w włoskim konsulacie w Buenos Aires **zmarły odrazu 3 osoby, zaś 7 w drodze do szpitala.** Wszystkie ofiary są **włoskimi emigrantami**, które przybywszy niedawno do Buenos Aires, zjawiły się w konsulacie celem wypełnienia formalności paszportowych. Wiadomość o katastrofie rozeszła się bardzo szybko. **Wielki tłum zebrał się w pobliżu miejsca katastrofy.** Akcją ratowniczą kieruje osobiście **minister marynarki.** Zamach ten wywołał tu **wielkie oburzenie,** tembardziej, że znaczna część mieszkańców Buenos Aires składa się z emigrantów włoskich. Według doniesień dzienników, podczas zamachu bombowej eksplozji **zabitych zostało 12 osób, 41 zaś osób jest ranionych.** Bombę ukryli zamachowcy **w szafie, wmurowanej w ścianę w jednym z pokojów konsulatu.** Eksplodowała ona na kilka minut przed godz. 12, kiedy w biurze znajdowało się **około 200 osób.** Konsul generalny był nieobecny. Szafa, w której umieszczono bombę, została w zupełności rozbita, zaś osoby, które się w pobliżu niej znajdowały, **rozerwane na kawałki.** Apteka, w której w godzinę później również nastąpiła eksplozja, jest własnością jednego ze znanych faszystów.

Burzliwe antypolskie demonstracje

W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 24.5 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego **doszło do burzliwych demonstracyj antypolskich, zainscenizowanych przez niemieckich katolików stronnictwa centrowego,** którzy z nienawiścią rzadko spotykaną nawet u nacjonalistów niemieckich, wystąpili wczoraj **przeciwko dyrekcji polskich kolei państwowych w Gdańsku,** opierając się przytem na tendencyjnych i fałszywych danych.

Centrowcy wystąpili przeciwko rzekomemu pokrzywdzeniu przez władze polskie kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej. Pokrzywdzenia tego dopatrują się centrowcy w fakcie przyjmowania gdańszczan narodowości polskiej do polskiej służby kolejowej.

Przedstwiciel senatu odpowiadając na skargi poruszone przez centrowców wykazał w przeważnej części całkowitą ich bezpodstawność, oświadczając równocześnie, że sprawa przyjmowania przez władze polskie kolejarzy gdańszczan jest przedmiotem rozważań wysokiego komisarza Ligi Narodów, za którego pośrednictwem rozpoczęły się w tej sprawie bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie.

Poseł polski dr. Moczyński wystąpił przeciwko fałszywym i tendencyjnym agitacjom centrowców, stwierdzając, że na ogólną liczbę kilku tysięcy kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej, zatrudnionych w służbie kolejowej polskiej w Gdańsku **jest zaledwie 250 gdańszczan narodowości polskiej.**

Prasa niemiecko-liberalna centrowa w Gdańsku grozi w związku z wczorajszemi wystąpieniami centrowców **zaniechania polityki porozumienia, prowadzonej rzekomo przez to stronnictwo w stosunku do Polski,** pragnąc w ten sposób wymusić na Polsce jaknajwiększe ustępstwa na rzecz kolejarzy niemieckich.

Napad bandytów

NA POCIĄG OSOBOWY POD STRYJEM.

Lwów, 24-5. ((AW.) Miasto Stryj i okolica zaalarmowane zostały wieścią o **zuchwałym napadzie uzbrojonych w rewolwery bandytów na pociąg osobowy,** zdążający z Mikołajowa do Stryja. W przepełnionym **pociągu osobowym nr.** 1743 koło stacji Piaseczna w jednym z wagonów III klasy **powstało nagle z miejsc trzech mężczyzn i dobywszy rewolwerów zażądali od pasażerów pieniędzy i kosztowności.** Pasażerowie podnieśli krzyk, a bandyci przestraszywszy się z kole, porwawszy uprzednio kilka złotych jednemu z pasażerów **rzucili się do ucieczki z wagonu do wagonu.** Wreszcie na ostatniej platformie obok parowozu zatrzymali się i zamknąwszy drzwi, **rewolwerami grozili każdemu, kto chciał je otworzyć strzałami.** Dopiero na stacji Wilczo-Wolica, gdy pociąg się zatrzymał, **bnadyci szybko wyskoczyli z wagonu** i rzucili się do ucieczki w głąb lasów położonych obok stacji. Władze policyjne zarządziły pościg.

Z RADOMIA DO CHEŁMA.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej postawiono wniosek oi wstrzymanie przeniesienia dyrekcji kolejowej w Radomiu do Chełma. Wniosek ten został odrzucony 17 głosami na 13.

AUDJENCJA U MIN. ZALESKIEGO

Warszawa, 24.5 (AW) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął dzisiaj posła austrjackiego p. Posta.

Echa śląskie.

ZAŻALENIE WYBORCZE. Komitet wyborczy polsko-katolickiej partji ludowej na Śląsku Opolskim wydał odezwę do ludności polskiej, w której piętnuje niezwykle nadużycia wyborcze. Tysiący wyborców nie wpisano do list wyborczych lub niedopuszczono do głosowania nieprawnemi sposobami. Sołtysów polskich nie dopuszczono do stanowisk komisarzy wyborczych, co sprzeciwia się ustawom. Polski komitet wyborczy wniesie zażalenie przeciwko tym nadużyciom i będzie dążył do unieważnienia wyborów.

KURSY DLA GÓRNIKÓW. W najbliższym czasie rozpoczną się na poszczególnych kopalniach kursy dokształcające dla przodowych górników, zorganizowane przez Stowarzyszenie dokształcania techników, a subwencjonowane przez Ministerstwo przemysłu i handlu. Program tych kursów został przesłany do zaaprobowania wyższemu urzędowi górniczemu w Katowicach. Stowarzyszenie dokształcania techników posiada własne przybory naukowe, modele itp. Na czele tego Stowarzyszenia stoi dyr. Kontkiewicz.

WYPOWIEDZENIE UMOWY. Komitet wykonawczy Związku zawodowego górników postanowił z dniem 15 czerwca rb. wymówić umowę zbiorową na G. Śląsku.

Wiadomości ze stolicy.

DZIENNIKARZ LITEWSKI W WARSZAWIE. W Warszawie przebywa redaktor dziennika „Lietuwas Aidas“ z Kowna, p. Bagdonas. W środę złożył on wizyty w Ministerstwie spraw zagranicznych naczelnikowi wydziału prasowego p. Libickiemu i naczelnikowi wydziału wschodniego, p. Hołówce. Wczoraj przed południem p. Bagdonas przyjęty był przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

NIEDYSPOZYCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEJ. Pani marszałkowa Piłsudska zaniemogła lekko, zaziębiwszy się podczas ostatniego swego pobytu w Sulejówku.

ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH. Dnia 27 bm. odbędzie się w Warszawie otwarcie VIII zjazdu psychjatrów polskich. Zjazd potrwa 3 dni. Program zjazdu zawiera szereg referatów naukowych. Trzeci dzień obrad zjazdu odbędzie się w szpitalu w Tworkach.

RYDZEWSKI PRZED SĄDEM APELACYJNYM. Skazany na karę śmierci za zabójstwo prezydenta Łodzi śp. Cynarskiego, Rydzewski, stanął przed Sądem apelacyjnym w Warszawie, który po przeprowadzonej rozprawie zamienił karę śmierci na [illegible] bezterminowe więzienie.

Nieoczekiwane...

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 23 maja.

W środę zaszedł w Sejmie wypadek, posiadający symptomatyczne znaczenie dla naszej obecnej sytuacji i ilustrujący znakomicie trudność obecnego położenia. Przedłożenie rządowe o podatku gruntowym i o podatku budynkowym przy pierwszem czytaniu zostało odrzucone znaczną większością przeszło 50 głosów. Wobec tego minister skarbu cofnął trzecie zgłoszone przedłożenie o podatku majątkowym.

W normalnych warunkach parlamentarnych byłby to wielki ewenement polityczny, który pociągnąłby za sobą dymisję Rządu, a conajmniej dymisję ministra skarbu. W warunkach naszych takiego obrotu wydarzeń nikt nie oczekuje.

W normalnych warunkach parlamentarnych byłoby rzeczą niemożliwą odrzucanie przedłożeń rządowych a limine, bez omówienia ich w komisji, a raczej niedopuszczenie przedłożeń rządowych do obrad komisyjnych. W parlamencie polskim podobny wypadek zachodzi dopiero po raz pierwszy.

Wypadek ten zaszedł nieoczekiwanie. Zwłaszcza dla Rządu, który był pewien, iż rzecz przejdzie do komisji. Nie zapominajmy, iż Rząd posiada zobowiązania wobec przedstawicieli finansjery amerykańskiej, która udzieliła jesienią minioną pożyczki stabilizacyjnej, iż dokona zmiany systemu podatkowego, że zmieni podatek gruntowy i przeprowadzi rewizję podatku majątkowego. Nie zapominajmy, iż fakty te są jasno podniesione w t. zw. planie stabilizacyjnym, dołączonym do tej pożyczki, a ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw".

Pisząc o realizacji tego planu, zwracaliśmy uwagę na trudność jej przeprowadzenia, gdyż każdy obeznany z terenem parlamentarnym ma świadomość, jak trudno przeprowadzać jakiekolwiek obciążenia na rzecz wsi. To też skoro teraz wystąpiło jedno tylko stronnictwo chłopskie przeciwko przedłożeniom i zażądało ich odrzucenia nawet bez rozpatrywania, inne ugrupowania włościańskie ze względów demagogicznych nie miały siły się oprzeć i zwartym frontem poszły razem.

Nie wytrzymała Jedynka. Przeszła ona we wtorek chrzest bojowy wobec praktycznych zagadnień. I chrzest ten nie wypadł pomyślnie. Grupa Stapińskiego, która idzie z Jedynką i zapowiada swą współpracę z Rządem, głosowała jawnie za wnioskiem, odrzucającym projekty. A z pośród włościan, zasiadających w Jedynce, czy wszyscy wytrwali? Więcej niż wątpliwe. Szczegółowe zestawienie nazwisk będzie bardzo pouczające.

Zwracano przedstawicielom Rządu uwagę, że nie należy podwyżek podatkowych wiązać z podniesieniem płac urzędniczych i uzależniać od tego regulację poborów funkcjonarjuszy państwowych. Jasno kilkakrotnie i w komisji i na posiedzeniu sejmowem stawiał sprawę poseł Rybarski, który przestrzegał przed konsekwencjami. Zalecał raczej dokonanie regulacji poborów przez odpowiednie przesunięcia budżetowe, a przedłożenia rządowe traktował jako sposobność do rewizji tych podatków, jako częściową rewizję systemu podatkowego.

Przestrogi te nie pomogły. Minister skarbu p. Czechowicz i w Sejmie i w komisji kilkakrotnie deklarował, iż regulacja płac uzależniona jest od uzyskania nowych źródeł dochodowych dla skarbu.

Połączenie i uzależnienie obu spraw nie było fortunne. Stronnictwa lewicowe, które demagogja nie grzeszą, szerzą w masach ludowych uprzedzenia wobec urzędników. Sam urzędnik nie jest instytucją popularną w ich oświetleniu, a cóż dopiero podwyżka ich płac kosztem... obciążenia włościan!... Trudno zaprawdę o bardziej nieszczęśliwe połączenie.

Stąd też presji demagogji nie mogło się oprzeć żadne stronnictwo ludowe, nawet Piast, ani też NPR.! Oddały głosy za wnioskiem odrzucającym przedłożenia.

Jest jeszcze jeden moment charakterystyczny. Oto Rząd przekonał się najlepiej, jak niefortunną była polityka wyborcza. Rząd poniósł konsekwencję swej taktyki wyborczej. Cały wysiłek skierował podczas wyborów na zniszczenie obozu narodowego, który piętnowano jako „antypaństwowy". Uzyskano silne jego osłabienie, ale kosztem wzmocnienia się lewicy. I oto wyniki.

Blok rządowy większości nie posiada. Ale tę większość posiada lewica przy poparciu... mniejszości narodowych!

Czyż w takich warunkach realny polityk może przypuszczać, że uda się przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej? Zmianę ustroju państwa?

Wynik głosowania środowego powinien każdemu obywatelowi nasuwać wiele uwag i refleksyj.

H. W.

Przyszłe stosunki gospodarcze

POMIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

(Na marginesie rokowań polsko - litewskich).

Wobec rozpoczęcia w Warszawie obrad trzeciej komisji polsko - litewskiej dla spraw gospodarczych i komunikacyjnych, nie od rzeczy będzie zapoznać się z szeregiem zagadnień, ściśle wiążących się z przyszłemi stosunkami gospodarczemi pomiędzy Polską a Litwą.

Zrazu zaznaczyć wypada, że pomimo braku dotychczas wszelkiego porozumienia, Litwa importuje z Polski przeważnie pośrednio w dużych ilościach przedewszystkiem manufakturę i galanterję łódzką i białostocką, cukier, wszelkiego rodzaju maszyny, oraz węgiel, co najdobitniej świadczy o konieczności nawiązania dla Litwy bezpośrednich stosunków handlowych z Polską.

Dla Litwy bowiem, przeżywającej obecnie poważny kryzys ekonomiczny, dla jej rozkwitu gospodarczego jedną z najdonioślejszych kwestyj jest sprawa pozyskania Polski, jako rynku zbytu dla swych płodów rolnych i inwentarza żywego, mięsa, skór, siemienia lnianego, lnu i innych wyrobów ściśle związanych z rolnictwem.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że od szeregu lat nasz bilans handlowy z Litwą jest dodatni i wynosił w tysiącach złotych w roku 1925 17.208, w r. 1926 16.030, w r. 1927 19.722, zaś w I-ym kwartale r. b. 3.930.

Zamknięta dotychczas od strony Polski a zbyt słaba, by samodzielnym wysiłkiem odnaleźć dalsze rynki zbytu, mając narówni z wszystkiemi innemi krajami utrudnione stosunki z Rosją sowiecką, Litwa zdana jest na łaskę i niełaskę Niemiec.

Świadczą o tem niezmiernie charakterystyczne cyfry, przytoczone przez dyrektora departamentu Ministerstwa skarbu, p. Stefana Starzyńskiego, w jego gruntownej pracy o Litwie.

Okazuje się, że 56 procent towarów przywożonych z zagranicy otrzymuje Litwa z Niemiec: zaś około 50 proc wywozu swego kieruje Litwa do Niemiec. Jaką zaś znikomą rolę w życiu gospodarczem Niemiec odgrywa Litwa, niechaj świadczy fakt, iż wymiana z Litwą w ogólnym obrocie towarowym z Niemiec wyraża się zaledwie liczbą o 2.6 proc.

Zagadnienie Kłajpedy i związanych z niem kwestyj komunikacji kolejowej i po Niemnie posiada dla Litwy również pierwszorzędne znaczenie.

Przemysł drzewny w Kłajpedzie, który przed wojną był bardzo znaczny, wobec zatrzymania spławu na Niemnie, przestał niemal dziś istnieć, tak że Kłajpeda znajduje się w stanie zupełnego upadku.

Udział portu Kłajpedzkiego w tonażu zarejestrowanym przy wejściu na Bałtyk, jeżeli porównujemy cztery porty: Gdańsk, Gdynię, Kłajpedę i Królewiec, spadł z 16 proc. w roku 1913 do — 8 procent w roku 1927 (podobnie jak i udział Królewca z 34.5 proc. do 11.2 pr.) podczas gdy udział Gdańska z 49 pr. wzrósł w tym czasie do 75 proc., zaś udział Gdyni z 0.6 pr. w r. 1924 wzrósł do 8 pr. w r. 1927.

To też słuszna jest konkluzja, do której dochodzi w pracy swej p. Starzyński. Konkluzja ta zaś da się ująć w sposób następujący: Rozwój Kłajpedy związany jest ściśle z dostawą drzewa polskiego: deficytowe dziś koleje litewskie dzięki tranzytowi polskiemu w krótkim czasie stać się mogą dochodowemi.

Nadwyżka zbóż będzie mogła być dostarczana na sąsiedni teren Wileńszczyzny, która dziś pszenicę i żyto sprowadza z odległego Poznania.

Dźwignią rolnictwa litewskiego stałaby się w razie podjęcia normalnych stosunków z Polską — zwyżka cen inwentarza żywego i mięsa litewskiego, które dziś są ogromnie tanie i stanowią największą bolączkę litewskiego rolnictwa.

Godzi się też zauważyć, że niezależnie od powyższego Litwa uzyska możność eksploatacji znacznych terenów leśnych, na które posiada koncesję na mocy traktatu sowiecko - litewskiego, a których dotychczas nie mogła wykorzystać ze względu na brak tranzytu przez Polskę. Tranzyt zaś, oraz uruchomienie kolei Libawo-Romeńskiej niewątpliwie przyczyniłyby się do ożywienia życia gospodarczego Litwy.

Ogromne znaczenie posiada też unormowanie stosunków gospodarczych z Litwą dla Polski, a specjalnie dla Wileńszczyzny, która dawniej była ośrodkiem handlu hurtowego na północno - wschodzie i obsługiwała, już nie mówiąc o wielkim rynku rosyjskim, dzisiejszą Litwę Kowieńską i Mińszczyznę. Wilno stać się może poważnym ośrodkiem handlu tranzytowego i odzyskać przynajmniej częściowo swą dawną rolę.

Normalnym zaś stosunkom gospodarczym towarzyszyć muszą uregulowane stosunki komunikacyjne, zarówno w drodze spławnej, jak i kolejowej, wreszcie pocztowo-telegraficznej.

Sponiewierany przez zbójów niemieckich

ROBOTNIK POLSKI W NIEMCZECH.

Do cierpień jakie robotnicy polscy przeżywają w Niemczech przybywa jeszcze jedna tragedja.

W majątku Ober-Reinsberg polski robotnik rolny, Rudolf Cimer, pochodzący ze wsi Ręszew w powiecie Sieradzkim, krzątał się koło powierzonego jego dozorowi chlewu. Za nim stanął inspektor majątku Gerhardt Reinchard i administrator majątku Gerhardt Ehrlich.

— Czy dałeś prosiętom mleka? — zapytał inspektor.

— Dałem — odpowiedział Cimer.

— Łżesz! — ryknął Niemiec.—Mleko wyżłopałeś z twą rodziną, a resztę sprzedałeś. Marsz do kantoru.

Nie pomogły zapewnienia Cimera, że gotów jest zeznać pod przysięgą że mleka nawet nie kosztował i że otrzymały je prosięta, a mleka z oblepionych gnojem wiader niktby nie kupił. Odrzucono też propozycję zabicia chorego prosięcia, aby stwierdzić, że przed chwilą piło mleko.

W kantorze obaj Niemcy rzucili chłopa na podłogę. Jeden trzymał go za nogi, drugi począł katować.

— Trzeba wziąć na łańcuch tego polskiego psa — zadecydował administrator.

Łańcuchów nie było, więc związano posiniaczonego i napół przytomnego powrozami i pozostawiono samego.

Po godzinie wrócił inspektor i kłując igłą leżącego bez ruchu, stwierdził, że jeszcze żyje. Kilkoma kopnięciami w głowę i warknięciem: „Wstań ty polski psie", zbój „postawił na nogi" swą ofiarę.

Zalany krwią, z opuchniętą twarzą powrócił Cimer do domu.

Skargę poszkodowanego przeciw oprawcom nadprokurator przy sądzie krajowym w Freiburgu oddalił, ponieważ wdrożenie postępowania karnego nie leżało, jego zdaniem, 1) w interesie publicznym i 2) brak było dowodów, że winowajcy zdawali sobie sprawy z karygodności ich postępowania.

Kiepska hodowla

ARTYSTEK I ARTYSTÓW FILMOWYCH.

Ponieważ z Zagłębia Dąbrowskiego bardzo wiele adeptek i adeptów sztuki filmowej uczęszcza do szkoły filmowej w Katowicach, warto przytoczyć uwagi „Polski Zachodniej", poświęcone zarówno tej szkole, jak i samej wytwórczości „Espefilm". Z obszernego artykułu przytaczamy najciekawsze ustępy.

Wytwórnia „Espefilm" zorganizowała w Katowicach szkołę filmową, zareklamowaną na całą Polskę jako jedną z najlepszych szkół filmowych w kraju. Reklama obiecywała **w przeciągu jednego kursu, trwającego siedem miesięcy, za opłatą 245 złotych, wyszkolenie adeptów na artystkę lub artystę filmowego.** W ciągu tych dwu lat odbywały się kilkakrotnie egzamina na artystów filmowych, ale nikt o wyniku tych egzaminów nie wiedział. Natomiast wśród społeczeństwa śląskiego kursowały różne pogłoski o tajemniczych zajściach w lokalu biura wytwórni „Espefilm", które mają znaleźć w najbliższym czasie właściwe oświetlenie w sali sądowej.

Obecny kurs szkoły filmowej w Katowicach **ma około 120 słuchaczów i słuchaczek,** którzy na papierze są podzieleni na trzy grupy, t. j. kurs początkujący, średni i wyższy. W rzeczywistości jednak wykłady odbywają się w jednym pokoju jednocześnie dla wszystkich trzech grup. Zaznaczyć należy, iż **wśród adeptów lub adeptek sztuki filmowej jest znaczny procent ludzi wykolejonych,** dla których szkoła ta jest płaszczykiem ich właściwej „działalności" w kawiarni Astoria lub kabarecie Apollo czy Trokadero. Pozatem wśród słuchaczy i słuchaczek znajdują się **również dzieci od lat 14 do 15,** na których atmosfera „szkoły" odbija się w najwyższym stopniu demoralizująco.

Poziom naukowy „szkoły" urąga wszelkim w tej dziedzinie stawianym wymaganiom. Wyszkolenie młodego adepta lub adeptkę na rzeczywistego artystę filmowego wymaga obok istotnych zdolności pokonania szeregu trudnych bardzo warunków. Film wymaga od swych artystów wielkiej inteligencji, dużej indywidualności, znajomości plastyki, kwalifikacyj sportowych i całego szeregu innych specyficznych wymagań. Zdaniem szkoły filmowej pod kierunkiem fachowego reżysera i fachowych wykładowców jest danie słuchaczom wszystkich potrzebnych wiadomości teoretycznych jak również i odpowiednie wyszkolenie praktyczne.

Czy szkoła filmowa „Espefilm" spełnia choć w części powyższe zadania? Mieliśmy się możność o tem przekonać podczas odbywających się niedawno egzaminów słuchaczy „wyższego" kursu tej szkoły. Okazało się, że **najważniejsze dla wyszkolenia artysty filmowego przedmioty zupełnie nie były wykładane,** a i pod względem wyszkolenia praktycznego wyniki przedstawiają się jak najgorzej. Z litością patrzyło się na biedne **ofiary sztuki filmowej,** które nie wiedziały, jak mają się zachować, czego od nich chcą egzaminatorzy, co mają mówić, co robić, jak chodzić, jak stać i t. d. Egzamin wykazał całkowite nieprzygotowanie słuchaczy i brak wszelkich kwalifikacyj na „artystów" filmowych.

Panów organizatorów szkoły należałoby zapytać, czy zdawali sobie sprawę z odpowiedzialności jaką biorą na siebie, otwierając szkołę i obiecując naiwnym dyplomy artystów filmowych i engagament do wytwórni filmowej. Jeśli **potrafili od tych naiwnych w ciągu dwu lat ściągnąć około 100.000 złotych,** moralnym ich obowiązkiem było postawić szkołę na odpowiednim poziomie, a nie narażać młodzież **na wykolejenie życiowe.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Piątek

Dziś Grzegorza VII.
Jutro Filipa Ner.
Wsch. słońca 3 m. 29.
Zach. „ 19 m. 37

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — I. „Pat Patachon i Wieloryb". II. „Jaki jest Paryż".
Kino „Oaza" — „Król wilków".
Kino „Sfinks" — „Chłopcy do rzeczy".
Kino „Momus": Złodziej z Bagdadu

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 25 bm. „Konrad Kędzierzawy"
Sobota, dnia 26 bm.: „Trubadur" (dla młodzieży szkół mniejszych — o godz 3.30 pp.)
Sobota, dnia 26 bm.: „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela, dnia 27 bm.: „Casanowa" (po zniżonych cenach).
Niedziela, dnia 27 bm. „Domek trzech dziewcząt".
Poniedziałek, dnia 28 bm. „Konrad Kędzierzawy (pop. o godz. 3.30).
Poniedziałek, dnia 28 bm. „Rusałka" (wieczór).

× **WOJEWÓDZKI ZJAZD SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH.** 4 czerwca odbędzie się w Kielcach, z inicjatywy biura zjazdu samorządów powiatowych w Warszawie, wojewódzki zjazd samorządów powiatowych, znajdujących się na terenie województwa Kieleckiego.

× **ZJAZD ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W CZĘSTOCHOWIE.** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 popol. w sali straży ogniowej (Strażacka 23) odbędzie się zjazd przedstawicieli organizacyj gospodarczych województwa Kieleckiego w sprawie podatku przemysłowego (obrotowego).

× **Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W ub. środę w sali posiedzeń w starostwie będzińskiem odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego. Między innemi uchwalono wniosek o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w wysokości 400.000 zł. w Banku komunalnym, ewentualnie w Banku Gospodarstwa krajowego dla Zrzeszenia gospodarczego samorządów powiatowych. Postanowiono zamknąć ogniska oświaty pozaszkolnej z powodu zbyt małej frekwencji w Ząbkowicach, Trzebiesławicach, Klimontowie, Porąbce i Piaskach. Na uroczystość w dniu 28 bm. poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala powiatowego w Myczkowie delegowano: przewodniczącego Wydziału, starostę Olpińskiego oraz pp.: Wolfa i Kaczmarzyka. Pozatem uchwalono wniosek o przymusowem ubezpieczeniu krescencyj i inwentarza martwego drobnej własności rolnej. Pod koniec rozpatrzono szereg spraw personalnych i na tem posiedzenie zakończono. Na wspomnianem posiedzeniu Wydziału był obecny prezes Zrzeszenia gospodarczo - inwestycyjnego samorządów powiatowych p. Roszkowski z Warszawy.

× **PAPIEROSY W OPAKOWANIU PO 10 SZTUK.** Oprócz papierosów „Ergo" będą w najbliższym czasie wypuszczone na rynek również inne, niższe gatunki papierosów w opakowaniu po 10 sztuk.

× **WOBEC LICZNYCH ZAPYTAŃ** możemy zapewnić, że zarówno w pierwszym jak i w drugim dniu Zielonych Świąt odbywać się będzie w Wieliczce tradycyjny zjazd do kopalni soli między godz. 14 a 15.30.

× **SPRAWA POMNIKA DLA POLEGŁYCH 11 P.P.** Dnia 23 bm. odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie organizacyjne lokalnego Komitetu budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p.p. ziemi Będzińskiej. Zebranie zagaiła delegatka Komitetu powiatowego, p. J. Cholewicka, przewodniczyła p. J. Berbecka, sekretarzował p. Kicki. Postanowiono urządzić na wspomniany cel w dniu 9 czerwca b. r. w salach resursy miejscowej koncert. Do prezydjum Komitetu lokalnego wybrano p. dyr. A. Starkiewicza, p. J. Berbecką, W. Grunwalda, L. Nowaka, B. Jachimczyka, J. Piaseckiego, P. Wachelko, J. Cholewicka.

Opieka nad młodzieżą

RÓWNIEŻ I POZA SZKOŁĄ.

W ub. środę w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbyło się zebranie członków Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą pod przewodnictwem ks. J. Sobczyńskiego. W skład zarządu Towarzystwa weszło 60 osób. Ilość ta tak stosunkowo duża tłomaczy się tem, że w zarząd składa się nietylko z przedstawicieli rodziców, ale również i nauczycieli, przyczem każda szkoła będzie miała w zarządzie swego przedstawiciela.

O pożytecznych celach Towarzystwa pisaliśmy już niedawno. Cele tu staną się bardziej zrozumiałe, gdy przypatrzymy się poszczególnym działom pracy, jaką sobie zakreśliło Towarzystwo. Utworzono mianowicie cztery sekcje.

Sekcja opieki moralnej ma na celu zbieranie informacyj co do zachowania się młodzieży poza szkołą.

Sekcja sportowo-rozrywkowa ma na celu organizowanie rozrywek dla młodzieży, wyszukiwanie terenów, nadające się na boiska i budowanie takich boisk.

Sekcja pomocy matrjalnej będzie miała na celu zwracanie uwagi na niezamożnych uczniów i będzie prowadziła statystykę tych z pośród nich, którzy wykażą wybitne uzdolnienia.

Sekcja naukowa zajmie się rozszerzaniem wiedzy pedagogicznej wśród rodziców.

Na najbliższem zebraniu zarządu Towarzystwa odbędzie się wybór prezydjum zarządu.

Program tygodnia

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Jak wiadomo, w dniach od 1—7 czerwca odbędzie się w całej Polsce tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

W związku z tem w ub. wtorek odbyło się zebranie powiatowego oddziału P. C. K. w Będzinie. Na zebraniu tem omawiano program tygodnia P. C. K. w powiecie Będzińskim.

Przedewszystkiem więc w niedzielę dnia 3 czerwca we wszystkich miejscowościach powiatu odbędzie się zbiórka. Zarząd oddziału P. C. K. postanowił wszcząć starania w zarządzie tramwajów, by zezwolono na zbiórkę w tramwajach, oraz by w ciągu tygodnia podwyższone ceny biletów tramwajowych o 3 gr. na rzecz P. C. K. Pozatem sprzedawane będą nalepki i rozesłane zostaną listy ofiar. 3 czerwca odbędzie się w granicach powiatu rewja wozów ambulansowych P. C. K., a 6 czerwca koncert w gimn. im. Staszica. W Boże Ciało w lasku sosnowieckim odbędzie się zabawa ludowa.

Dla publiczności sportowej również przygotowywane są niespodzianki. A więc w dniu 7 czerwca w Będzinie odbędzie się mecz między drużyną żydowską „Hakoach" a drużyną niemiecką z Katowic. Do Sosnowca zaproszona jest „Wisła", aby walczyć z „Victorią".

Pozatem organizowana jest loterja fantowa. Kwestarze już obecnie zbierają fanty. Kto chciałby złożyć fant, niech prześle do Koła P. C. K. w Sosnowcu (plebanja) lub niech w jakikolwiek sposób da znać, że pragnie złożyć fant na loterję P. C. K. Wówczas zgłosi się po fant przedstawiciel P. C. K.

Lokalne komitety Tygodnia P. C. K. zorganizują szereg odczytów, zabaw i t. p.

Zapomogi dla bezrobotnych

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji pomocy państwowej w maju rb. odbędą się na zasadach instrukcji ministra pracy i opieki społecznej z dnia 14 kwietnia 1927 r. przy zastosowaniu ograniczeń w ten sposób, że z pomocy tej zostają wyłączeni zupełnie bezrobotni pracownicy umysłowi: a) samotni, którzy pobierali już zapomogi doraźne przez 9 miesięcy i żonaci bezdzietni, którzy pobierali już zapomogi doraźne przez 15 miesięcy.

Wypłata zapomóg odbędzie się w następującym porządku: w dniu 29 maja 1928 r. o godz. 12 w Zawierciu dla wszystkich bezrobotnych pow. Zawierciańskiego; w dniach od 29 do 31 maja rb. na punktach płatniczych dla bezrobotnych pow. Olkuskiego; dnia 30 maja rb. o godz. 16 w PUPP. w Sosnowcu w porządku alfabetycznym, dla bezrobotnych pow. Będzińskiego.

Zarazem zarząd obwodowy F. B. uprzedza, iż wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi bez względu na to, kiedy już składali zaświadczenia, bezwarunkowo przy wypłatach winni złożyć zaświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym, wymagane pkt. 3 par. 6 cytowanej powyżej instrukcji.

× **WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W dniu 25 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali b. kina „Zagłoba" w Sosnowcu ul. Kościelna odbędzie się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych zwołany przez sekcję bezrobotnych pracowników umysłowych przy polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w sprawie zapomóg doraźnych i akcji żywnościowej.

× **POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.** w Sosnowcu organizuje dwumiesięczny kurs dla ławników sądów pracy. Wykładane będą: ustawodawstwo społeczne i ustawy postępowania cywilnego i karnego. Dla członków kurs bezpłatny. Niecziłonkom bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22 do dnia 30 maja b. r. w godzinach biurowych.

× **L.O.P.P. W DĄBROWIE.** Na wtorkowem zebraniu zarządu L. O. P. P. w Dąbrowie omawiana była sprawa urządzenia zbiórki na fundusz założenia lądowiska w Sosnowcu, przyczem ustalono w zarysach program. Z uwagi jednakże na to, że w dniu 3 czerwca odbywać się będzie zbiórka na Czerwony Krzyż, termin zbiórki na L.O.P.P. odłożono do decyzji komitetu okręgowego. Ze spraw bieżących omawiano sposób wydania odpowiedniej odezwy do mieszkańców Dąbrowy o zapisywanie się na członków L.O.P.P. oraz wysłano list do Związku urzędników samorządowych przy Magistracie Dąbrowy z prośbą o założenie osobnego Koła. Zaznaczyć na tem miejscu jednocześnie należy, że w bieżącym roku zarząd Magistratu na skutek uchwały Rady miejskiej wypłacił komitetowi L. O. P. P. w Dąbrowie 500 zł. na cele, związane z potrzebami Ligi.

× **ZAKOŃCZENIE KURSÓW LOTNICZYCH.** Kursy lotnicze, istniejące przy szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie zakończą się 4 czerwca. Egzaminy odbywać się będą w obecności dyrektora szkoły, władz wojskowych i przedstawicieli L. O. P. P.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC.** Dzisiaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie rozpatrzenia żądań dozorców domowych w Sosnowcu, którzy zażądali ostatnio 40 proc. podwyżki płac.

× **ECHA EPIDEMJI TYFUSU W GRODŹCU.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, Grodziec nawiedziła epidemja tyfusu brzusznego. Energiczna akcja wydziału zdrowia w Będzinie zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się choroby i obecnie nie jest ona już groźną. W dalszym ciągu dokonywane są szczepienia ochronne. Szkoły powszechne będą zamknięte jeszcze prawdopodobnie do Zielonych Świąt.

Zarząd Związku

PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH i HANDLOWYCH.

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania z ub. niedzieli Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podajemy dziś wynik wyborów do zarządu Związku.

Członkowie zarządu Związku: Adamczyk Mieczysław, Kaleta Władysław, Kowalski Kazimierz, Kossek Jan, Mikułowski Edward, Nowak Stanisław, Pieczyński Jan, Seidl Stanisław, Smosarski Bolesław.

Zastępcy członków zarządu głównego Bandas Kazimierz, Geller Mieczysław, Gołąb Jan, Kubiczek Juljan, Larysz Józef, Majcherkiewicz Feliks, Prokop Franciszek, Ptok Wilhelm, Sawicki Bolesław, Świerczewski Antoni, Ulewicz Józef, Wartak Józef, Wdowicki Marjan, Wróblewski Witold, Tierling Teodor.

Komisja rewizyjna: Bressel Ignacy, Brzeżek Kazimierz, Sauter Ewald, Strzałkowski Henryk, Szporn Józef, Uniejewski Walenty.

Zastępcy członków komisji rewizyjnej: Braziewicz Kazimierz, Łopata Franciszek, Matter Eugeniusz, Posz Franciszek, Sidor Klaudjusz.

Członkowie sądu koleżeńskiego: Bukowiński Ludomir, Dmochowski Stanisław, Królikowski Juljusz, Michlewicz Teodor, Szeligowski Alfons.

Zastępcy członków sądu koleżeńskiego: Czyż Władysław, Goetel Gustaw, Zygmański Józef

× **Z ŻYCIA ZRZESZEŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH W BĘDZINIE.** Będzin miasto powiatowe, nie ma dotychczas żadnej siedziby, w której grupowałyby się zrzeszenia chrześcijańskie rzemieślników, kupców itp. Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Towarzystwa rzemieślniczego co do budowy gmachu w Będzinie, który byłby wspólną siedzibą dla wszystkich towarzystw chrześcijańskich. Pierwsze zebranie organizacyjne w tej sprawie odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz. w Magistracie. Na zebranie to zaproszono przedstawicieli instytucyj samorządowych oraz przedstawicieli zrzeszeń rzemieślniczych, kupieckich i t. p. Pożądanem by łoby, aby na zebraniu tem nie brakło nikogo, komu leży na sercu rozwój i życie kulturalne organizacyj chrześcijańskich w Będzinie.

× **KOPERCIARZE.** Józefa Lesz aż gdzieś z okolic Szczakowej przyjechała do Sosnowca po zakupy. W drodze z Mysłowic przysiadło się do niej na furę trzech podejrzanych pasażerów. Początkowo radzili oni kobiecinie, aby w Sosnowcu udała się do jakiejś kooperatywy, gdzie jest bardzo tania mąka i inne taniutkie artykuły spożywcze. Tak się wkradli w jej zaufanie, że kobiecina widziała w nich ludzi jak najporządniejszych. Naraz już w Sosnowcu jeden z pasażerów rzucił na ziemię pudełko od papierosów, drugi podniósł je i schował, a jego kolega wszczął gwałt, że mu pieniądze zginęły. I odrazu do Leszowej, czy przypadkiem jego pieniędzy nie znalazła. Ta się tłomaczy, że nic nie znalazła i że ma tylko swoje pieniądze, na dowód czego otwarzyła sakiewkę i pokazała 300 zł. Złodziej tylko na to czekał: łap za pieniądze i w nogi. Kobieta w krzyk, ale złodzieje uciekli. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY** znaleziono wczoraj rano w rzeczce Bobrek między Strzemieszycami o kolonją Ostrowy. Tożsamości ani przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

NA EKRANIE.

„Taki jest Paryż" w kinie „Zagłębie".

Dowcip francuski musuje, jak szampan. Gra artystów schodzi na plan dalszy w porównaniu z humorem autora scenarjusza i reżysera. Jest to jedna z tych niewielu fars filmowych, które powstają w wytwórniach europejskich i w których odbywa się bez amerykańskiego bicia w twarz, boksowania się, biegania w kółko, jak pies za swym ogonem, nadeptywania swemu idącemu vis a vis na nagniotki i bez tym podobnych trików, rozśmieszających podobno publiczność nad Missisipi.

W filmie „Taki jest Paryż" niema cyrku, ale za to jest dowcip, o który tak naogół trudno na ekranie. Publiczność bawi się doskonale

Jak to było w Urzędzie celnym w Sosnowcu.

Korupcja, życie nad stan, tolerowanie przemytnictwa.

„NASZ“ URZĄD.

Każde nadużycie w Urzędzie państwowym przynosi społeczeństwu prócz strat materjalnych, także **wielkie straty moralne**, gdyż odkrywa ono w całej ohydzie zło, które w powojennych stosunkach zakorzeniło się w naszem życiu publicznem.

Najświeższe wykrycie **faktu korupcji na wielką skalę zdarzyło się, jak wiadomo, w sosnowieckim Urzędzie celnym.** Ogólnie oddawna już zwracano uwagę na dziwny objaw, że niektórzy **funkcjonarjusze Urzędu celnego żyją ponad stan, że przy 300 — 400 zł. pensji miesięcznie mogą sobie pozwolić na płacenie kolacji w restauracjach katowickich — 200 zł.**, a taki np. aresztowany kolejarz **Zadros**, jak powiadają, **nic innego nie pijał, tylko koniak.**

Natomiast wśród kupców i, dodajmy, wyłącznie niemal wśród kupców żydowskich powiadano o Urzędzie celnym: **„To nasz Urząd!“** Wiadomo było ogólnie, że w Urzędzie tym można było przeprowadzić wszelakie kombinacje, rzadko kiedy zgodne z kodeksem karnym.

Jako na głównych macherów wskazywano na rewidenta w Urzędzie celnym **Mieczysława Chamczyka**, oraz magazyniera strażnika celnego **Ignacego Gołębiowskiego**. O nich to mówiono, że **z nimi da się wszystko zrobić**. Ci dwaj, jak już donosiliśmy, zostali najpierw aresztowani.

SKANDALICZNA LICYTACJA.

W dniu 12 marca r. b. miała się w Urzędzie celnym odbyć licytacja towarów zagranicznych, zatrzymanych jako przemyt. Były tam do sprzedania pończochy jedwabne, wstążki, lekarstwa, części zegarów, oraz **auto w zupełnie dobrym stanie drogiej marki, bo „Mercedes“.**

Licytacji miał przewodniczyć naczelnik Urzędu **Medyński** (obecnie aresztowany), ale zastąpił go **Chamczyk**, który przeprowadził licytację w obecności Gołębiowskiego i innego funkcjonarjusza Urzędu Kowalczyka.

Licytacja wyznaczona była na godz 9 rano, a już w kilka minut po godz. 8 w Urzędzie stawiło się kilku kupców i gdy w oznaczonym urzędowo terminie, to znaczy o godz. 9 rano przybyli dwaj kupcy nienależący do szajki kombinatorów, **to było już po licytacji.** Cały bowiem dowcip polegał na tem, że między funkcjonarjuszami Urzędu celnego, a kilku kupcami sosnowieckiemi **istniało porozumienie**, według którego Urząd nikomu innemu towaru z licytacji nie sprzedawał, tylko pewnej grupie wybrańców.

Gdy więc urzędowo **było wiadomo że licytacja ma się odbyć o 9 rano, to klika dowiadywała się po cichu, że licytacja odbędzie się naprawdę o godz. 8 z minutami.**

RĘKA RĘKĘ MYJE...

Towar i auto na licytacji kupili w dniu 12 marca r. b. następujący kupcy: **Orbach i dwaj jego synowie, Sztajnic, Zylberberg.** Oni to stanowili dobrane towarzystwo, które uzyskało wyjątkowe prawo **nabycia towaru z licytacji w Urzędzie celnym.**

Wpływ ich na funkcjonarjuszów celnych był tak wielki, że gdy **na omawianej licytacji zjawił się niewtajemniczony w całą aferę kupiec Trygier, to Chamczyk w czasie licytacji na żądania Orbacha wyrzucił go za drzwi.**

Prócz wymienionych kupców było jeszcze coprawda kilku innych, którym **pachniał lekki zarobek.** Ci inni, to również kupcy mniejszego autoramentu. Kupcy ci zjawili się na licytacji **dla niepoznaki**, aby wywołać wrażenie, że prócz Orbachów, Sztajnica i Zylberberga byli i inni kupujący. **Ale kupcy ci cen na licytacji nie podbijali**, za co od nabywców towaru otrzymali później po 100 zł. nagrody na głowę.

„RZECZOZNAWCY“.

Nie na tem jeszcze kończy się działalność Orbachów i sp. w Urzędzie celnym. **Panowie ci wzywani byli przez Urząd celny w charakterze rzeczoznawców.** Przed licytacją szacowali oni towar, który był w Urzędzie do sprzedania.

Nadzwyczajna to była rzecz, że do szacowania towaru wzywano Orbacha, Sztajnica i Zylberberga, **nikogo zaś z kupców chrześcijan.** I to jest również nadzwyczajne, że właśnie **ci sami „rzeczoznawcy“ nabywali na licytacji w Urzędzie celnym towar, który przedtem sami szacowali.**

ZA PSIE PIENIĄDZE.

Towar wraz z autem, który wart był według obecnej oceny rzeczoznawców około 40 tys. zł. sprzedano na licytacji w dniu 12 marca za 11 (wyraźnie jedenaście) tysięcy złotych.

Samochód marki „Mercedes“ „rzeczoznawcy“ z ul. Modrzejowskiej (Orbach i sp.) **ocenili na 1500 zł., a kupili za 1555 zł.** Inny towar, oszacowany przez nich **na 1000 zł.**, Urząd sprzedawał im **za 1006 zł.**, a towar, którego szacunek wynosił **6600 zł. kupiono za 6786 zł.**

Wynika z tego, że **dla zatuszowania sprawek na licytacji podwyższano nieco cenę szacunku, ale kto kiedykolwiek był na prawdziwej licytacji, ten wie, że niepodobna kupić na niej towaru, oszacowanego na 1500 zł. za sumę zaledwie o 55 zł. wyższą.**

Nierzadko się zdarza, że licytanci podbijają tak cenę, iż ostatni płaci nieraz sumę **dwu i trzykrotnie wyższą, niż wynosiła** suma pierwotnego szacunku.

A cóż dopiero powiedzieć o samochodzie, który w istocie **wart był, jako używany, 5 do 7 tys. zł.** Nowy „Mercedes“ kosztuje kilkanaście tysięcy złotych.

Teraz zrozumiałym staje się ów **zbyt wczesny termin licytacji** i wyrzucenie za drzwi niewtajemniczonego Trygiera.

Uderza również fakt, że **towar sprzedawano nie detalicznie, lecz hurtem** i co dziwne nie gatunkami np. pończochy osobno, wstążki osobno, lecz licytowano odrazu **pończochy jedwabne i wanilję.** Chodziło tu prawdopodobnie o utrudnienie kontroli.

Wreszcie i to trzeba dodać, że władze śledcze stwierdziły, iż w książkach Urzędu celnego, gdzie notowano cenę sprzedażną towaru, wpisywano **najpierw sumę ołówkiem, a następnie atramentem,** przyczem są znaki, że **cena wpisana ołówkiem była wyższa, niż** cena zapisana atramentem. Z tego wynika, że **pobierano w rzeczywistości większe sumy za towar,** niż te, które następnie oficjalnie wpisywano atramentem. Tą różnicą między ceną rzeczywistą, a wpisywaną atramentem do książek **dzielili się obecnie aresztowani aferzyści.**

W HOTELU ANGIELSKIM.

Zaraz po licytacji Orbachowie, Sztajnic i Zylberberg udali się **do hotelu Angielskiego i tu zorganizowali** sublicytację już w swoim dobranym kółku. Towaru, kupionego w Urzędzie celnym za 9.445 (bo auto nie sprzedali), tego samego dnia **na własnej licytacji pozbyli się za dwadzieścia kilka tysięcy złotych.**

Tak więc w kilka godzin Orbach i sp. **zarobili kilkanaście tysięcy złotych.**

POŃCZOCHY Z 1923 R.

Nadużycia w Urzędzie celnym w Sosnowcu **sięgają bardzo daleko i prawdopodobnie znajdą się winni w wielu miejscowościach na drugim końcu Polski.**

Bo oto jaką, między innemi, przeprowadzali kombinację przemytnicy i ich wspólnicy w Urzędzie celnym.

Kupiec sprowadził z zagranicy, powiedzmy, w roku 1923 — **1000 par pończoch jedwabnych.** Za pończochy te zapłacił cło i otrzymał **deklarację celną,** iż uiścił należność skarbowi państwa i że pończochy mogą być sprzedawane w granicach naszego państwa. Kupiec, sprowadzający z zagranicy 1000 par pończoch jedwabnych jest, albo udaje hurtownika i **odstępuje część swego towaru detalistom.** Aby jednak i detalista miał dowód, że pończochy są oclone, kupiec — hurtownik **daje mu rejentalnie potwierdzony odpis deklaracji celnej.** Takich odpisów może sobie kupiec zrobić **kilka, lub kilkanaście,** bo przecież jeden detalista z tego tysiąca par pończoch kupi sto par, inny pięćdziesiąt, a jeszcze inny może tylko dwadzieścia. Każdy zaś z nich chce mieć deklarację celną, aby nie wchodzić w kolizję z władzami.

I cóż stąd wynikło? Oto taka historja, że owe **1000 par pończoch kupiec-hurtownik sprzedaje od roku 1923 do dnia dzisiejszego, to znaczy przez** pieć lat i w żaden sposób sprzedać nie może, choć na pończochy jedwabne jest teraz tak wielki popyt.

Bo znowu mamy tu do czynienia **z niezwykłem nadużyciem:** Oto przemytnicy sprowadzają z zagranicy pończochy nieoclone, a okazują się władzom celnym raz przed kilku laty nabytą deklaracją. **Urzędowi celnemu taka deklaracja wystarczała,** ale władze policyjne mają co do tego poważne wątpliwości, bo pończocha nawet najlepszego gatunku nie przetrwa **dłużej, niż dwa lata,** gdyż później butwieje i jest do niczego. Są jednak sklepy w Zagłębiu, w których **według deklaracji celnej są pończochy, sprowadzone z zagranicy przed pięciu laty,** wyglądają, jak nowe i mają kolor najmodniejszy.

Coś tu jest w nieporządku.

W MAGAZYNIE W NOCY.

Wśród wielu osób z Zagłębia policja zatrzymała również **kochankę Chamczyka, Józefę Smorkowską.** W mieszkaniu Smorkowskiej znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z przemytu.

Smorkowska otrzymywała te przedmioty od Chamczyka **bezpośrednio,** lub....

Zdarzyło się, że Chamczyk wpuścił Smorkowską **w nocy do magazynu celnego.**

Co się tam działo, trudno narazie powiedzieć, gdyż śledztwo trwa jeszcze i potrwa **prawdopodobnie** kilka miesięcy.

× **UCZESTNICY ZJAZDU RESTAURATORÓW,** który odbył się w Katowicach przybyli wczoraj w liczbie około 100 osób do Sosnowca. Delegatów organizacyj restauratorskich z całej Polski podejmował w Sosnowcu miejscowy Związek restauratorów łącznie z zarządem browaru sieleckiego. Wieczorem goście rozjechali się do domów.

× **LIKWIDACJA ZATARGU.** W sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu jaki przed kilku dniami powstał między robotnikami zatrudnionymi przy regulacji Brynicy a firmą Pruchnicki i Paszkowski odbędzie się konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu we czwartek 31 b. m. o godz. 12 w południe.

× **WŁAMANIE DO SĄDU POKOJU W BĘDZINIE.** W ub. środę między g. 4.30—6.30 popoł. nieznani sprawcy dokonali włamania do kancelarji Sądu pokoju w Będzinie, Sączewskiego 29. Rozbiwszy szafę złodzieje zabrali z niej kasetkę żelazną. Nie obłowili się zbytnio, gdyż kasetka była próżna. Oprócz tego złodzieje zabrali z pokoju dwie duże puszki, w których znajdowało się około czterdziestu złotych z ofiar na inwalidów i Czerwony Krzyż. Sprawców śmiałego włamania poszukuje policja.

× **NOŻEM POD ŻEBRO.** Władysław Węcik z Modrzejowa był w ub. wtorek pijany. Skutek był fatalny, bo, kłócąc się ze swym znajomym Władysławem Woźnikiem pchnął go nożem w lewe podżebrze, przekłuwając jelita. Woźnika w stanie ciężkim odwieziono do szpitala na Pekinie.

× **SPRAWCĄ PODPALENIA DOMU** Konstancji Oznerowej w Zagórzu jest, jak się okazuje, pasierb jej Stefan, który w przystępie zamroczenia umysłowego, zerwawszy się z łóżka, podpalił strzechę słomianą, krzycząc równocześnie: „Uciekajcie, pali się!“ Sprawcę pożaru, który rychło ugaszono, aresztowała policja.

× **BEZIMIENNA ZŁODZIEJKA. Pan** Icek Dafner z Sosnowca nie wie, jak się jego posługaczka nazywa. Posługaczka owa skradła z jego mieszkania dwie sukienki jedwabne. Posługaczki trudno będzie znaleźć, bo niewiadomo, jak się nazywa.

× **ŚMIERĆ PRZY PRACY.** Na kop. „Wiktor“ w Milowicach przy obrywaniu węgla ze ścian został uderzony stemplem w głowę Jan Maj, lat 28 i poniósł śmierć na miejscu.

× **KRADZIEŻ PŁASZCZA. Władysławowi** Niewiarowskiemu (Nowopogońska 17) skradziono płaszcz wartości 150 zł. Są dwaj podejrzani o tę **kradzież,** ale niewiadomo, czy to naprawdę oni.

× **WIEPRZ Z CHLEWA** został skradziony. Własność Konstantego Machy. Wartość 160 zł. Działo się na kolonji Laski pod Golonogiem.

Z SALI SĄDOWEJ.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZNIEWAŻENIE LEKARZA.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał 30-letnią sosnowiczankę Różę König na 6 miesięcy więzienia za umyślne uderzenie lekarza Kasy chorych, dra Leopolda Zalca.

ZA OPÓR POLICJI.

(l) Dwaj dąbrowianie: Jan Kijewski lat 34 i Mikołaj Smirnow l. 27, upili się, a gdy policja interwenjowała, stawili jej opór i dopuścili się pobicia posterunkowych. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za to Smirnowa na 4 miesiące więzienia, Kijewskiego zaś na 3 miesiące.

AWANTURY W KASIE CHORYCH.

(l) 26-letni Antoni Sarnowicz z Dąbrowy znieważył urzędniczkę Kasy chorych w Dąbrowie, Wandę Charkowską, przez wymyślanie jej od „próżniaczek“ i „złodziejek“, a jednocześnie przytem awanturował się i utrudniał pracę lekarzom. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Na 2 tygodnie aresztu skazał również sosnowiecki Sąd okręgowy Marję Żołędzką l. 36 z Będzina za nawymyślanie w ordynarny sposób urzędniczce Kasy chorych na Ksawerze-Krystynie Witkowskiej.

MATERJAŁY WYBUCHOWE.

(l) Za nabycie i używanie materjałów wybuchowych bez posiadania odpowiedniego zezwolenia skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu Leona Pitułę lat 35 i Leona Hana lat 30 po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

NIELEGALNA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW.

(l) 50-letnia Stanisława Stacherska z Sosnowca handlowała nielegalnie papierosami. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją za to na 105 złotych grzywny z zamianą w razie niesiągalności na 5 dni aresztu.

SKAZANIE PLANTATORÓW TYTONIU.

(l) Za hodowanie w ogródkach krzewów, tytoniowych, co, jak wiadomo wzbronione jest ustawą, skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu:

Antoniego Niedzińskiego, lat 39 z Białej pow. Olkuskiego na 40 zł. grzywny lub 2 dni aresztu;

Stanisława Łanika, lat 65 z Sułoszowy pow. Olkuskiego na 140 zł. grzywny, względnie 7 dni aresztu,

Władysława Probierza, lat 38 z Dąbrówki pow. Olkuskiego na 460 zł. grzywny, lub 23 dni aresztu;

Marcelego Koszyca, lat 50 z Olkusza na 140 zł. grzywny, lub 7 dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella"— Ubóstwiany sfinks.

× ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY. Zarząd tymczasowy Związku oficerów rezerwy w Zawierciu prosi nas o zawiadomienie, że ogólne walne zebranie odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 20 w lokalu Banku ludowego w Zawierciu (3-go Maja nr. 1— piętro) z następującym porządkiem dziennym: Wybór prezydjum, odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego zebrania, sprawozdanie dotychczasowego zarządu, wybór nowych władz koła na 3-lecie, sprawa sądów honorowych oficerskich, wolne wnioski. Z powodu ważności spraw, w porządku dziennym wymienionych, członkowie proszeni są o przybycie punktualne i bezwzględne.

× ROZWÓJ „SOKOŁA" W ŻARKACH. Przed pół rokiem zorganizowane w Żarkach Tow. gimnast. „Sokół" osiągnęło rekordowe tempo rozwoju. Zawdzięczać to należy sprężystej inicjatywie prezesa Towarzystwa, p. Garbowskiego, kierownika miejscowego Syndykatu rolniczego. W stosunkowo krótkim czasie, przy stale prowadzonych ćwiczeniach, szczupłemi środkami organizacji zdołano wszystkich członków czynnych, w ilości 24 druhów i 18 druhen umundurować. Przystąpiono do budowy na wysokim poziomie wymagań postawionego boiska sportowego, na ćwiczenia w dni słotne wynajęto od straży ogniowej salę, którą już zdołano wyposażyć w szereg najniezbędniejszych przyrządów do ćwiczeń. W obecnym sezonie wiosennym często są organizowane w dni świąteczne wymarsze ćwiczebne oraz wycieczki krajoznawcze. W ten sposób prowadzona placówka zyskała sobie szacunek u współobywateli, grupując w sobie najlepsze jednostki. Zdrowa ideologja „Sokoła" zaszczepiona organizacji we właściwy sposób przynosi właściwe owoce. Tym, którzy przyczynili się do tego, życzymy nadal powodzenia w ich szlachetnych zamierzeniach, a całej organizacji dalszego rozwoju w dotychczasowem tempie.

× ZE STAROSTWA komunikują nam o rozpoczętem wydawaniu kart łowieckich oraz rejestracji terenów myśliwskich, co winni zainteresowani uskutecznić w czasie najbliższym.

× POŚWIĘCENIE NARZĘDZI PRZECIWPOŻARNICZYCH straży ogniowej w Nowej Wsi pod Żarkami odbyło się w ubiegłą niedzielę. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Al. Cugowski, proboszcz żarecki.

Kronika Olkuska.

× WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. W poszukiwaniu za sprawcami kradzieży futer i garderoby, dokonanej u inż. Krzypickiego w cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu, policja ogrodzieniecka wpadła na ślad szajki złodziejskiej w Kluczach i Kwaśniowie, gminy Rabsztyn. Przeprowadzona rewizja u Marji Czerwińskiej i Jana Rydzyka w Kluczach oraz u Jana Rydzyka i Jana Jureczyka w Kwaśniowie wykryła różne rzeczy, jak ubranie, fasolę, pierze, bieliznę i t. p. pochodzące z kradzieży w rejonie posterunku Pilica, dokonane w różnych czasach. Wszyscy zostali zatrzymani. Oprócz tego zatrzymano pasera Szlamę Rusinka z Pilicy i Hieronima Garncarza nadawcę kradzieży z Pilicy. Do wykrycia szajki przyczynili się dwaj ostatni, wskutek nieporozumień, jakie wynikły między nimi na tle tranzakcji kupna - sprzedaży kradzionych przedmiotów. Mianowicie Garncarz, czując się pokrzywdzony przez Rusinka przy ostatnich tranzakcjach, zapełnił worek sianem, dając na wierzch trochę pierza, poczem cały bagaż sprzedał jako pierzę za 32 zł. To dało początek do wykrycia szajki złodziejskiej.

× ZABÓJSTWO W SZYCACH. Na tle nieporozumień rodzinnych doszło pomiędzy rodziną Januszków w Szycach do tragicznego wypadku. Franciszek Januszek, lat 48, został ciężko ranny w szyję i twarz przez Jana Januszka i jego szwagra Franciszka Szycowskiego z Szyc, gm. Kidów. Ciężko rannego Januszka przewieziono do szpitala w Zawierciu, gdzie tego samego dnia zmarł. Sprawców aresztowano. Wyświetleniem bliższej przyczyny zabójstwa zajęła się miejscowa policja.

× ECHA OBCHODU 3-GO MAJA. W związku ze sprawozdaniem z obchodu 3-go Maja w Sławkowie (Nr. 128) jesteśmy przez kilka osób proszeni o wyjaśnienie, że p. Fr. Ziętek nie „wyrwał się jak Filip z konopi", lecz przemawiał jako uproszony przez komitet obchodu członek Rady gminnej, że nawoływał m. in. do zgody wszystkich stanów i że wogóle p. Ziętek stoi twardo na gruncie narodowym. Wyjaśnienie to podpisali pp.: St. Marcianiak, Jan Raj, J. Kuc, W. Chmielewski, S. Kulawik i Marjan L... (podpis nieczytelny), naczelnik straży.

Życie gospodarcze.

Ile podatków płacimy państwu?

W CAŁEM PAŃSTWIE 27.5 zł. OD GŁOWY, W OKRĘGU KIELECKIM 20.6 zł.

W „Czasopiśmie Skarbowem" znajdujemy ciekawe dane o wpływach z podatków bezpośrednich, zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz opłat stemplowych za ostatnie cztery lata.

Naogół podatki bezpośrednie, zwyczajne i nadzwyczajne wzrosły w ciągu ostatnich czterech lat o przeszło 50 proc. I tak wynosiły one w okrągłych liczbach w r. 1924—484 milj., w r. 1925—421 miljon. w r. 1926—542 miljon. zaś w roku ubiegłym 733 mil. złotych. W roku 1924 na głowę ogółu ludności przypadało 17.9 złotych, to już w roku 1927 cyfra ta powiększyła się o 9.6 złotych, wynosząc 27.5 złotych.

Z kolei interesujące jest pytanie, która z Izb skarbowych najbardziej przyczynia się do powiększenia dochodów skarbu.

Okazuje się, iż na pierwszem miejscu idzie Izba skarbowa warszawska. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że w Warszawie centralizuje się prawie cała bankowość, większość syndykatów, towarzystw ubezpieczeniowych, liczne zarządy fabryk rozrzuconych po całej Polsce iześrodkowuje się znaczny ruch przyjezdnych.

W roku ubiegłym z tytułu podatków bezpośrednich wpłynęło do Izby skarbowej warszawskiej — 202 miljony złotych, łódzkiej — 99 milj. zł., lwowskiej — 89 milj zł., wielkopolskiej — 87 milj zł., kieleckiej — 52 milj. zł., krakowskiej — 52 milj. zł., lubelskiej — 29 milj., pomorskiej — 29 milj., białostockiej — 19 milj. wołyńskiej — 17 milj., wileńskiej — 16 milj. zł., wreszcie poleskiej — 16 milj złotych.

Ciekawe są też cyfry, dotyczące podatków przypadających na głowę ogółu ludności w poszczególnych okręgach skarbowych w roku ubiegłym: w warszawskim okręgu skarbowym — 66.2 zł., w wielkopolskim —44.4 zł., w łódzkim — 44 zł., w pomorskim — 31.5 zł., w krakowskim—25.8 zł., w kieleckim — 20.6 zł., w wileńskim — 16.8 zł., w lwowskim — 16.1 zł., w białostockim — 14.8 zł., w lubelskim — 13.8 zł., w wołyńskim— 11.4 zł. wreszcie w poleskim — 9.6 zł.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE SIĘ PRODUKCJI NA ŚLĄSKU G. Produkcja przemysłu górnośląskiego obniżyła się w kwietniu we wszystkich bez wyjątku działach, choć nie wszędzie, w stopniu jednakowym: w walcowniach żelaza— o 20 proc., w dziale rud cynkowych—o 17 proc., w produkcji węgla—o 13 proc. w porównaniu z marcem. Podnieść należy, iż w kwietniu przypadły święta Wielkiej Nocy i kwiecień jest od marca o 1 dzień krótszy. Niejednakowy wszakże stopień obniżania się poziomu produkcji w poszczególnych gałęziach, wskazuje na pewne załamywanie się konjunktury. O ile obniżenie wydobycia węgla, w związku ze zmniejszeniem się popytu na węgiel w sezonie letnim jest usprawiedliwione, o tyle obniżenie się poziomu produkcji walcowni żelaza musi budzić uzasadnione obawy.

Nadzieje n aożywienie ruchu budowlanego oraz na szerszy plan inwestycyjny kolejowych nie ziszczają się, wskutek czego i ruch w walcowniach żelaza słabnie.

TOWARY W SKLEPACH DETALICZNYCH MUSZĄ MIEĆ MARKI FABRYCZNE. W dniu 25 ub. m. upłynął termin określony na wejście w życie rozporządzenia Rady ministrów z 21 grudnia r. ub. o oznaczeniu niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym w sposób podający: 1) firmę przedsiębiorstwa, 2) jego siedzibę główną (zarówno krajową, jak i zagraniczną), 3) miejsce fabrykacji towaru w kraju, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa. Rozporządzenie dotyczy: a) środków odżywczych, b) preparatów leczniczych, c) wód mineralnych, d) wyrobów toaletowych, e) środków kosmetycznych, towarów spożywczych, sprzedawanych w opakowaniach.

Dotychczas jedynie nieliczni producenci zastosowali się do wymogów tego rozporządzenia. Wobec powyższego należy zwrócić uwagę firm zainteresowanych na konieczność ścisłego wykonywania wyżej wymienionego rozporządzenia, leży to bowiem w ich własnym interesie. Jedynie tą drogą da się zwalczyć nielojalną konkurencję tych firm, które wyroby krajowe sprzedają, jako zagraniczne.

OLBRZYMIE BANKRUCTWO. W Gorzkowicach pod Piotrkowem zawiesiło wypłaty poważne przedsiębiorstwo drzewne Gerszona Wintera i tem samem popadło w stan bankructwa. Cały szereg finansistów piotrkowskich, łódzkich i krakowskich oraz dyskonterów jest mocno zaangażowanych w tem przedsiębiorstwie, co pociągnie niezawodnie za sobą krach słabych firm kupieckich. Długi zbankrutowanej firmy wynoszą 1 miljon złotych.

PRZEBUDOWA LINJI KOLEJOWEJ CHABÓWKA - ZAKOPANE. Ministerstwo komunikacji postanowiło wreszcie przystąpić do przebudowy linji kolejowej Chabówka-Zakopane, wychodząc z założenia, że obecny stan tej linji uniemożliwia wprowadzenie do Zakopanego w pociągach pospiesznych ciężkich wagonów 4-osiowych, jak również sleepingów 3-ciej klasy. W tym celu w najbliższym czasie ma się udać na wspomnianą linję specjalna komisja ministerjalna, której zadaniem będzie zbadanie obecnego stanu tej linji oraz ustalenie wysokości remontu urządzeń stacyjnych tak, ażeby w ciągu bież roku i r. 1929 można było linje te postawić na równorzędnym poziomie z wielkimi szlakami P. K. P.

KOSZTY POWSZECHNEJ WYSTWY KRAJOWEJ. Komitet organizacyjny Pow. Wystawy krajowej w Poznaniu ułożył już prowizoryczny budżet kosztów urządzenia wystawy. Budowa pawilonów i hal wystawowych oraz wszystkich innych urządzeń jowszechnej wystawy krajowej kosztować będzie około 13 miljonów złotych.

ELEKTRYFIKACJA MIAST W MAŁOPOLSCE. W ostatnim czasie uwydatniła się poważna dążność do elektryfikacji miast i miasteczek w Małopolsce. Na szczególniejszą uwagę zasługują projekty na elektryfikacje Stanisławowa z uwzględnieniem napędu motorów gazem, pobieranym z zagłębia naftowego w Bitkowie, następnie projekty dla miast Rohatyna, Bohorodczan, Zbaraża, Trembowli, Iwonicza, Krosna, Bóbrki, Mostów Wielkich, Chorostkowa, Beresteczka, Halicza, Krzemieńca, Bolechowa itd. Ponadto projektowane jest rozszerzenie już istniejących elektrowni w Tarnopolu, Kołomyi, Żółkwi, Żydaczowie, Przeworsku, Złoczowie, Samborze itd. Projekty te zostaną przypuszczalnie jeszcze w bieżącym roku zrealizowane. Ziemiaństwo, które od czasu wojny nie elektryfikowało dworów i folwarków, zaczęło się obecnie tem interesować i żąda ofert i projektów. Koncerny naftowe na podstawie doświadczeń, poczynionych ze swemi przedsiębiorstwami, dostarczającem prądu elektrycznego, projektują rozbudowę już istniejących central i sieci.

Z giełdy warszawskiej

CEDUŁA Z DNIA 24-5.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 179.00—177.00—177.75, Bank Zachodni 34.00, Bank Spółek Zarobk. 86.00 —87.25, El. Dąbrowa 93.00—90.00, Siła i Światło 180.00—185.00, Cukier 74.00, Firlej 70.00—71.50—71.00, Łazy 8.50, Wysoka 169.00, Węgiel 98.00—99.00, Modrzejów 48.25, Spirytus 39.50, Norblin 233.00 —240.00—233.00, Ortwein 11.00, Ostrowieckie B 130.00, II emisja 118.00, Parowozy 49.50—49.75, Pocisk 11.75, Rudzki 55.00, Starachowice 62.70—62.25, Ursus 10.75, Zawiercie 30.50, Haberbusz 222.00 —223.00, Syndykat 12.50—13.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i pół, Paryż 35.09 i pół, Wiedeń 125.42, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.96, Belgja 124.40 Szwajcarja 171.81, Holandja 359.72, Sztokholm 239.26, Dolarówka 5 proc. 83.50—84.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Z całej Polski.

KU CZCI REJTANA.

W dniu 21 b. m. w majątku Hroszówka hr. Grabowskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Tadeusza Rejtana. Tablicę wmurowano w specjalnie ufundowanej kaplicy. Po mszy świętej odprawionej przez ks. dziekana Kaweckiego, przemówił wojewoda Beczkowicz, który m. in. zaznaczył, iż mimo, że Rzeczpospolita Polska zrzuciła z siebie kajdany niewoli, wszakże nie wszystkie ziemie wchodzące w skład państwa zostały wyzwolone. Kolejne przemówienia wygłosili w imieniu związku Polaków zakordonowych hr. Czapski i poseł Rdułtowski. Zebrani wysłali depesze do Prezydenta Rzplitej.

WOJNA O HISTORYCZNY RATUSZ.

Ciekawa sprawa toczy się o ratusz w małem miasteczku na północ od Lwowa, w Rawie Ruskiej. Ratusz ten, budynek stylowy i historyczny, był miejscem spotkania Augusta II Sasa z carem Piotrem. Przed wojną miasto sprzedało ratusz żydom teraz wykupiło go z powrotem, ale żydzi nie chcą się wyprowadzić. Procesy trwają od lat i doprowadziły do wyrzucenia wszystkich ruchomości. Żydzi jednak mieszkają dalej na gołych deskach. Ratusz, nienaprawiany przez nikogo, gnije w środku i rozłazi się nazewnątrz. Władze komunalne tułają się po najętych lokalach i nie widać, żeby się to miało kiedy skończyć.

KONIEC „WIEŻY BISMARCKA".

W tych dniach wysadzono dynamitem w Bydgoszczy wieżę Bismarcka, ohydny pomnik z okresu niewoli. Miejscowa „Deutsche Rundschau" uderza z tego powodu w ton żałobny, nie powstrzymując się tu i ówdzie od prowokacyjnych nawet wystąpień. Ostatni artykuł p.t. „Hańba" rzuca wprost obelgę pod adresem naszego narodu. Artykuł wywołał oburzenie w mieście.

SAMOLOT BEZ SKRZYDEŁ.

Inżynier Strelnikow, Rosjanin, pracujący w jednej z fabryk przemysłowych w Polsce, wynalazł przyrząd, którym wzbija się w powietrze bez pomocy skrzydeł lub gazu lżejszego od powietrza.

Maszyna wynalazku inż. Strelnikowa jest w stanie wznosić się pionowo do góry i bez ruchu zawisnąć w przestworzach. Inżynier Strelnikow pragnie oddać swój aparat na usługi państwa polskiego, jednak dotychczas nie załatwiono tej sprawy. Tymczasem zaś inż. Strelnikow otrzymał szereg ofert ze strony wojskowych ministerstw państw obcych.

ZAGADKOWA CHOROBA.

Epidemja zagadkowej choroby grasuje w dalszym ciągu w wielu wsiach na pograniczu. Choroba polega na opuchliźnie twarzy i nóg i silnej gorączce. Komisja lekarska, która została wydelegowana dotychczas nie zdołała określić zagadkowej epidemji.

Z URZĘDNIKA BANDYTA.

Na poczcie w Pińczowie pracował w charakterze urzędnika Ferdynand Simiński. W okresie redukcji Simiński padł jej ofiarą z łatwością, gdyż był urzędnikiem mało sumiennym, podejrzewano go przytem o jakieś machinacje finansowe. Przed kilku dniami zaczaił się w lesie jakubowskim (pow. Jędrzejowski) w oczekiwaniu na wąskotorową kolejkę, w której znajdować się miał wagon pocztowy. O godz. 12-ej w nocy nadbiegła kolejka, a wówczas b. urzędnik wskoczył na stopień wagonu pocztowego, stamtąd przez okno przedostał się do wnętrza i chwycił za worek z pieniędzmi. Eskortujący urzędnik Józef Słaboszewski rzucił się bronić powierzonego mu mienia i... poznał swego b. kolegę. Korzystając z chwilowego osłupienia Słaboszewskiego, napastnik powalił go uderzeniem oliwiarki w głowę. Słaboszewski padł wołając ostatnim wysiłkiem: — Ratunku! bandyci! Krzyk ten zdetonował napastnika, który uciekł nic nie rabując i jednocześnie zaalarmował służbę kolejową, powodując zatrzymanie pociągu. Po 6-ciogodzinnym pościgu byłego urzędnika, obecnie bandytę Simińskiego ujęto

Ze sportu.

ECHA MECZU K. K. S. RUCH — K. S. BRYNICA. W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 22 b. m. umieszczono sprawozdanie z odbytego meczu w dniu 20 b. m. w Czeladzi między K. K. S. „Ruch" z Sosnowca contra K. S. „Brynica", przyczem omyłkowo podano, że Brynica dzięki wygranej zawarowała sobie 2-gie miejsce w kl. B tut. Okręgu. Obecnie pomyłkę powyższą prostujemy i zaznaczamy, że Brynica w I-ej turze rozgrywek zajmuje I-e miejsce w kl. B w I-ej grupie K. Z. O. P. N. Dodać należy, że powyższe zawody należały do najciekawszych w Czeladzi i były prowadzone w ostrem tempie, gdyż obu drużynom zależało na wygranej z uwagi na równość punktów. Ruch wystąpił ze swym najlepszym składem, Brynica natomiast z jednym rezerwowym, brak bowiem było na meczu ogólnie lubianego i najlepszego gracza, kierownika ataku.

Trzęsienie ziemi w Polsce

PRZEPOWIEDZIAŁO MEDJUM.

W Warszawie pod kierownictwem d-ra Habdanka odbywają się seanse spirytystyczne ze słynnem medjum p. Jadwigą Domańską. Przez usta pogrążonej w transie p. Domańskiej przemawia zwykle duch zmarłego przed 11-tu laty uczonego polskiego prof. Juljusza Ochorowicza. Z zadziwiającą ścisłością przepowiedział on trzęsienie ziemi, które nawiedziło Bułgarję i Grecję, a na seansie odbytym 8-go maja zapowiedział trzęsienie ziemi w Polsce, które ma nastąpić w czerwcu. Przepowiednia ta brzmi: — W związku z mojemi przepowiedniami o trzęsieniu ziemi, chcę jeszcze dodać, że w czerwcu r. b. lub na początku lipca przejdzie przez Polskę gwałtowny huragan, połączony z lekkiem trzęsieniem ziemi, które raczej da się odczuć w Małopolsce, niż w Kongresówce. Z tego powodu komunikacje kolejowe będą zerwane. Wogóle będzie to rok katastrofalny dla starego lądu Europy, zwłaszcza południowej.

Oby się tylko ta groźna wróżba nie sprawdziła!

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Profesor poszedł z żoną na koncert. W drodze powrotnej z dumą pokazuje żonie dwa parasole.

— Patrz! Mówisz, że jestem zawsze roztargniony, a przecież pamiętałem nie tylko o swoim parasolu, ale i o twoim!

— Człowieku — mówi żona z przerażeniem — przecież na koncert poszliśmy bez parasoli!

Właściwości morza Martwego.

ŚMIERĆ I ZNISZCZENIE CZYHAJĄ TAM, GDZIE BYŁA SODOMA I GOMORA.

Jeszcze przed kilku laty trudno było dostać się nad morze Martwe, czyli „Jezioro Lota", jak nazywają krajowcy tajemniczą, niezbadaną głębię, pokrywającą wedle podania dwa kwitnące niegdyś w bogactwie i uciechach miasta: Sodomę i Gomorę.

Straszna spiekota i zabójcze wyziewy

powstrzymują turystów od zwiedzania tego nadziwniejszego z jezior. Nawet krajowcy niechętnie udają się nad brzegi morza Martwego, przekonani o szkodliwości powietrza, zatruwającego już po krótkim czasie organizm. Ostatnio zwiedzanie jeziora jest o tyle udogodnione, że prowadzi tam dosyć wygodna szosa automobilowa. Już w odległości kilkuset kroków od brzegu słychać — jak gdyby metaliczny

łoskot uderzających o brzegi gęstych fal

i po chwili wynurza się dziwnie lśniąca powierzchnia morza Martwego. Wzgórza, wysokości 700 — 800 m. odcinają się stromo od wody, nad którą unoszą się prześliczne, opalizujące opary. Pustka i martwota rozpościera się głucho dokoła. Tu i ówdzie życie usiłuje zwyciężyć śmierć i pod postacią matowo połyskującej trawy i zawiędłej zieleni wynurza się na działanie słońca ze zwałów bazaltu.

Analiza chemiczna wykazała, że woda, wypełniająca morze Martwe dlatego jest tak gęsta i spoista, ponieważ zawiera

25 proc. soli wapiennych, sodowych i magnezjowych.

Wiadomo że człowiek, nieumiejący zupełnie pływać, może bezpiecznie położyć się na grzbiecie fal jeziora i nie utonie. Mimo to, w istocie właśnie dla swej gęstości nie można zaprowadzić na morzu Martwem żadnej żeglugi, ponieważ niszczy i przegryza nietylko drzewo, lecz i najodporniejsze metale. Naturalnie istnienie wszelkiej fauny wodnej jest w tych warunkach wykluczone.

Ręka, zanurzona w wodzie

czerwienieje i boli nieznośnie, a skóra staje się jak wygarbowana.

W czasie wojny usiłowano przeprawiać się na motorówkach przez jezioro, celem szybszego prowiantowania wojska, lecz już wkrótce okazało się, że żegluga po morzu Martwem jest niemożliwa nietylko z powodu niszczycielskich właściwości wody, lecz także dla jej gęstości. Mianowicie

okręt nie może zanurzyć się

w tak gęstej wodzie i dlatego każda burza — a gwałtowne i niespodziewane burze są na morzu Martwem bardzo częstem zjawiskiem — grozi wywróceniem okrętu i, co za tem idzie, śmiercią załogi w odmętach trującej wody.

Żar i spiekota w połączeniu z unoszącemi się czadami powodują u wędrowca sen zabójczy, z którego

bardzo trudno się przebudzić

i nieszczęśliwy, którego skusi chętka na drzemkę, bezwiednie i nieświadomie idzie w objęcia śmierci.

Mimo że rzeka Jordan zasila codziennie jezioro sześcioma miljonami ton słodkiej wody, skład wód jeziora jest zawsze jednakowo gęsty, trujący, ponieważ woda rzeczna paruje lub zostaje wessana przez gorzki ług i sole.

Gdyby nie dopływ wód Jordanu,

jezioro wyparowałoby już prawdopodobnie i zamieniło się w olbrzymią kopalnię soli mineralnych. A wówczas dnia pewnego możeby górnikom udało się odkryć tajemnicę Sodomy i Gomory i tak ciężko ukaranych mieszkańców za grzeszne i rozpustne życie — z pod kryształu wynurzyłoby się miasto, spoczywając od tylu stuleci pod falami słonych odmętów.

Jesteś zmęczony?

URATUJE CIĘ SZCZEPIONKA.

Jak wiadomo zmęczenie organizmu wywołuje kwas, wydzielający się z pracujących mięśni, który zawierając kwas węglowy, posiada skład zbliżony do potu. Angielski profesor W. C. Freed pomyślał o tym, ażeby ten kwas unieszkodliwić, a tem samem usunąć objawy zmęczenia. Wynalazek jego polega na zastrzykiwaniu pewnego rodzaju szczepionki przeciw ko zmęczeniu w mięśnie żywego organizmu. Doświadczenia swe wykonywał na morskij śwince i szczurach. Oto stawiał zwierzątko na płycie; musiało ono szybko przebierać łapkami, w końcu jednak zmęczone spadało. To samo działo się z szczurami. Gdy profesor zastrzyknął zwierzątkom szczepionkę trzymały się one na płycie znacznie dłużej, dowodząc tem samem, iż szczepionka powiększyła odporność ich organizmu na zmęczenie.

Jeżeli wynalazek powyższy będzie miał zastosowanie w życiu codziennem, znaczenie jego będzie doniosłe, albowiem człowiek „szczepiony" będzie mógł długo pracować z pożytkiem dla siebie bez zmęczenia.

Nasz dział radiowy.

WYŁĄCZAĆ APARATY W CZASIE BURZ LETNICH.

W okresie wiosennym i letnim, gdy tak częste są wyładowania atmosferyczne, wskazane jest zwrócenie specjalnej uwagi na radjoodbiorniki, które niezabezpieczone odpowiednio, mogą stać się przyczyną poważnych strat, a nawet nieszczęścia. Przedewszystkiem pamiętać należy, aby w czasie burzy aparat był wyłączony, a antena uziemiona. Słuchanie audycyj w czasie burzy jest wogóle niewskazane, a w każdym razie jest możliwe tylko w wypadku zastosowania bardzo dobrze skonstruowanych piorunochronów.

PROGRAM RADJOWY

na piątek, dnia 25 maja.

KATOWICE.

16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.
16.40 — Odczyt p. t. „Komisja Edukacji Narodowej" — wygł. ks. dr. Rosiński.
17.05 — Komunikaty Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.
17.20 — Wykład historji Polski.
17.45 — Koncert popołudniowy z udziałem p. Janiny Cygańskiej - Kadziłowskiej (śpiew), p. Janiny K. Szaleskiej (akomp) oraz prof. Mieczysława Szaleskiego (altówka). W programie pieśni oraz utwory instrumentalne Roberta Schumana.
18.55 — Komunikat Towarzystwa Tatrzańskiego i sportowy.
19.15 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Przyczyny reformy szkolnej w dobie współczesnej" — Cz. II wygł. dyr. Czernihowski.
19.55 — Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i P.A.T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi prof. Stefan Tymieniecki.

PRZED SEZONEM KĄPIELOWYM.

— Proszę o kostjum kąpielowy.
— Do wody czy na plażę?

OCHRONA ZWIERZĄT.

Przy wejściu do pewnego teatru znajdowała się tabliczka z napisem: „Psów do teatru wprowadzać nie wolno!"

Jakiś dowcipniś podpisał pod tem: „Towarzystwo Ochrony Zwierząt".

TEN SAM.

— Od czasu, jak gram w tennisa, stałem się innym człowiekiem.

— Spodziewam się jednak że jesteś tym samym człowiekiem, który przed dwoma miesiącami pożyczył ode mnie 20 złotych.

WESTCHNIENIE.

„Trudno dzisiaj żyć na świecie: człowiek uczciwy kończy w przytułku dla ubogich, człowiek nieuczciwy — w kryminale!"

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

5)

Pochyliła twierdząco głowę, z poważnym wyrazem twarzy.

— Tak, i ja uważam, że życie nie jest warte funta kłaków, jeśli się go nie odczuwa do głębi.

— Wiedziałem, że tak powiesz — rzekł zniżonym głosem Nelson. — Wiedziałem, że tak powiesz!

To stwierdzenie ich duchowego powinowactwa napełniło go głębokiem wzruszeniem. Przez chwilę szli w milczeniu. Nelson był święcie przekonany, że Claire podziela jego stan uczuciowy.

Pod tym wszakże względem mylił się najzupełniej. Intuicja jego poniosła żałosną porażkę na punkcie zrozumienia psychiki nowej przyjaciółki. Claire zastanawiała się właśnie, w którą z dwuch sukienek ubierze się tego wieczora na tańce w Klubie Morskim. Przez całą drogę, począwszy od willi Nelsona, próbowała powziąć ostateczną decyzję w tej ważnej sprawie i obecność młodego chłopca grała w jej świadomości jedynie drugorzędną rolę, chociaż mogło się zdawać, że przysłuchuje mu się z niezwykłem przejęciem. Jej udział w rozmowie sprowadzał się prawie wyłącznie do powtarzanie jego frazesów, on wszakże absolutnie nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo automatyczne były odpowiedzi „wybitnie inteligentnej kobiety". W danym wypadku ucieka się ona do sztuki posiadanej i zazwyczaj praktykowanej przez większość jej siostrzyc. Własna matka Nelsona posługiwała się często, przy śniadaniu, odmianą tejże metody, kiedy nie zwracając najmniejszej uwagi na dyskurs małżonka, ani nie przerywając sobie gospodarskich rozmyślań, które zawsze zaprzątały wtedy jej umysł, dawała mu ścisłe odpowiedzi, którym trudno było coś zarzucić.

Bez jednego słowa więcej, młoda para dotarła do bramy domu, wynajętego na lato przez ojca Claire i tu się zatrzymała.

— Więc — zaczął trochę zmienionym głosem Nelson, gdyż jego wzruszenie zamiast się utemperować, jeszcze wzrosło. — Czy nie moglibyśmy jeszcze pójść kawałek dalej? Prawdopodobnie chciałabyś już iść do domu?

— Do domu? — powtórzyła i ponieważ przed zdecydowaniem się na jedną z sukienek, chciała je raz jeszcze obejrzeć, nie zgodziła się na przedłużenie spaceru.

— Nie rozumiem, Nelson, jak ty możesz w ten sposób stawiać kwestję, — zauważyła. — Człowiek nie zawsze to robi, na co ma ochotę.

— Ale przecież jeszcze daleko do obiadu. Jeżeli masz ochotę, to nie rozumiem, dlaczego.—

— Mężczyźni nigdy nie rozumieją, dlaczego, — odpowiedziała łagodnie. — Dlatego, że mogą robić ze swoim czasem, co im się podoba, myślą zawsze, że to samo stosuje się i do kobiet.

Westchnął. Z tonu jej można było wywnioskować, że ma do spełnienia jakieś ważne obowiązki, którym nie mogłaby się wykręcić bez ujmy dla honoru, bez względu na jego pragnienia. Zrozumiał też, że gdyby to leżało w jego mocy, przedłużyłaby przechadzkę z radością.

— Ach! — powiedział. — Chciałbym bardzo, ale jeżeli nie możesz...

Oparł się o jeden z filarów z nieciosanego kamienia, stanowiących część bramy.

— Bądź co bądź, rad jestem, żeśmy mieli tę rozmowę. Niema dużo dziewcząt, z któremi chciałbym rozmawiać o takich rzeczach jak z tobą, Claire, dlatego, żeby mnie nie zrozumiały. Chciałem powiedzieć, że, po pierwsze, nie rozmawiałbym z niemi wogóle w taki sposób jak z tobą, a po drugie, gdybym nawet rozmawiał, toby nie zrozumiały, o co mi chodzi.

— O, zrozumiałyby — rzekła wspaniałomyślnie. — Jest dużo, dużo takich, coby zrozumiały. Nie bądź taki sceptyczny.

— Nie jestem, ściśle biorąc sceptykiem — odparł wielce zadowolony z jej epitetu. Ale to prawda. Nie znam tutaj drugiej panny, z którąbym mógł w taki sposób porozmawiać, albo któraby mnie zrozumiała, gdybym jej wyłożył moje zapatrywania.

— Oh, Nelson! Ani jednej!?

— Ani jednej.

— No, a ja znam — odpowiedziała. — W każdym razie, jeżeli nawet tutaj niema ani jednej takiej, to w innych miejscowościach spotykałam panny, któreby cię zrozumiały.

Przyznał jej rację, ale tylko częściowo.

— Może być zresztą, że gdzieindziej są takie dziewczęta, ale bądź co bądź, tutaj ty jesteś wyjątkiem. I właśnie dlatego chciałem coś powiedzieć o — o... Zawahał się, poczem ciągnął dalej. — Właśnie to chciałem powiedzieć: weźmy dwoje ludzi, którzy są jedynymi ludźmi, jacy się nawzajem rozumieją w takiem miejscu, jak to i jacy naprawdę interesują się temi samemi rzeczami, a inni o te rzeczy nie dbają, to.. co to ja chciałem powiedzieć? Aha, więc myślę, że dwoje takich ludzi, gdyby było razem na tańcach, jak naprzykład dzisiaj wieczorem — i wiedziało, że obchodzą ich te same rzeczy, tak jak nas... więc, moglibyśmy iść tam na skały i przesiedzieć tam większą część wieczoru, jeżelibyś chciała. Mam nadzieję, że chciałabyś tak bardzo jak i ja, Claire. Czy tak?

Ton jego słów brzmiał żałośnie, ale taiła się w nim nadzieja pomyślnej odpowiedzi, gdyż młodzieniec czuł, że między nim a uroczą panienką zacieśniły się mocne, zdecydowane, czarodziejskie węzły. Kiedy nie otrzymał natychmiastowej odpowiedzi na swoje czułe pytanie, ogarnęło go zdziwienie i niepokój. Po paru chwilach milczenia, powtórzył trochę zdławionym głosem:

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Dział B wpisano następujące firmy:

W dniu 14—2—1928 roku.

Nr. 288. „Fabryka przetworów owocowych „Owoc" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 87. Firma istnieje od 27-1-1928 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 4.000 i dzieli się na 100 udziałów po 40 zł. każdy. Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd stanowią: Abram Blumenkranc i Lejzor Magierkiewicz. Wszelkie weksle, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, umowy i inne zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obydwuch wspólników łącznie i zawsze pod stemplem firmy. Otrzymywać zaś z poczty korespondencję i prowadzić sprawy sądowe firmy ma prawo każdy z zarządców oddzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Teodorem Szretterem w dniu 27-1-1928 roku za Nr. 150. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Nr. 289. „Jakób Bajtner i S-ka" fabryka tłuszczów roślinnych „Bethol" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ząbkowicach, dom Kmiecika Nr. 4. Celem spółki jest prowadzenie fabryki tłuszczów roślinnych. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 zł. i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy udział i został całkowicie wpłacony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki stanowią: Jakób Bajtner i Towie Bajtner, przyczem każdy z zarządców oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe, tyczące się spółki i reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami. Wszelkie kontrakty, weksle, indosy, czeki, zobowiązania, oraz pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obydwuch zarządców łącznie. Pokwitowania z odbioru przekazów pocztowych i bankowych, listów przewozowych i towarów, oraz przesyłek wartościowych mogą być podpisywane przez jednego z zarządców pod stemplem firmy. Każdy z zarządców ma prawo podpisywać pod stemplem firmy korespondencję zwyczajną nie obejmującą zobowiązań. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Klemensem Cichońskim w Dąbrowie Górniczej w dniu 9-7-1927 roku za Nr. 920. Spółka zawiera się na rok jeden, licząc od dnia zawarcia spółki, z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

W dniu 15 lutego 1928 roku.

Nr. 290. „Towarzystwo Akcyjne Myszkowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu" z siedzibą w Renaix, Zakłady Fabryczne w Myszkowie. Spółka ma na celu fabrykację i handel nićmi, przędzą, wyrobami włókienniczemi i wytworami podobnego rodzaju głównie z jedwabiu sztucznego. Firma istnieje od dnia 14 listopada 1911 roku. Kapitał zakładowy spółki określono na 10.000.000 franków, podzielony na 104.000 akcji. Radę zarządzającą stanowią: Henryk Lagache, Leon Lagache, Edmund Lagache, Wiktor Lagache, wszyscy zamieszkali w Renaix, oraz Karol Domaret, zam. w Brukseli. Komisarzem rewidentem jest Alfred Coppens, zam. w Brukseli. Ustanowiono Marka Gripari dyrektorem towarzystwa na Polskę i udzielono mu wszelkich pełnomocnictw i uprawnień do zawierania zobowiązań handlowych wszelkiego rodzaju i do załatwiania wszystkich spraw tyczących Towarzystwa na całą Polskę. Leopoldowi Dumond i Leonce'owi Nyssen udzielono prokury do podpisywania T-wa jako dyrektorzy fabryki wspólnie z inż. Gripari, lub oddzielnie we dwuch wszelkich zobowiązań i korespondencji. Spółka Akcyjna. Akt spółki został zeznany przez notarjuszem Alfredem Eiloss w m. Renaix w dniu 14-XI-1911 roku i ogłoszony w Monitorze Belgijskim dnia 1-XII-1911 roku Nr. 7188 ze zmianami z dnia 8-I-1912 roku, 16-IV-1923 roku, 19-3-1924 roku, 26-XI-1924 roku, 21-IV-1926 roku, 19-V-1926 r. ogłoszone w Monitorze belgijskim dnia 19-I 1912 roku za Nr. 433, 19-V-1923 roku za Nr. 5272, 11-IV-1924 roku za Nr. 4065, 18-XII-1924 roku za Nr. 13708, 12-V-1926 roku za Nr. 5767 i 3-V-1920 roku za Nr. 7151.

D. c. n.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie rozpisuje przetarg ofertowy publiczny pisemny na wykończenie budowy domu mieszkalnego, położonego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego.

Plany szczegółowe budynku, warunki przetargu oraz ogólne i szczegółowe techniczne warunki budowy przeglądać można w Wydziale Ogólnym Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie I piętro pokój 78, w godzinach urzędowych od dnia 24 maja 1928 r.

Oferty wraz z załącznikami należy wnosić tylko na formularzach, na ten cel sporządzonych, które nabyć można w wyżej wymienionym Zakładzie za opłatą 30. — zł.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 29 maja o godzina 11-ta.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie I piętro, pokój 38, dnia 30 maja 1928 r o godz. 12-ej.

Wadjum w wysokości 5 proc. łącznej ceny oferowanej należy złożyć w Kasie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, przed terminem otwarcia ofert.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy, które wyżażą się długoletnią praktyką w budownictwie i odpowiednią zdolnością finansową.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowach zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

2988

(—) Dr. GUNIA.

Poważne naukowe pismo poszukuje

przedstawiciela

na m. Sosnowiec.

Prowizja, gwarantowany dobry uboczny zarobek, nie pochłaniający dużo czasu. Wymagane rozległe stosunki w świecie handlowym i przemysłowym oraz referencje. Zgłoszenia Warszawa 21 „PRZEMYSŁ". 2987



Posady i prace.

Dobry buchalter, szef księgowości i finansów, dwadzieścia lat pracy kierowniczej poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „Dobry buchalter". 2984-2

Palacz do wypalania cegły polnej potrzebny zaraz. Zagórze ul. Milowskiego 26 Mieczysław Mazurek.

Przyjmę administrację domu, warunki od umowy. Poważne referencje. Wiadomość w Administracji. 2971-4

Potrzebna młoda służąca z gotowaniem: Wiadomość Sosnowiec Aleja 5 I p. 2950-3

Różne.

Fotografja „Apollo", Sosnowiec, ul. Modrzejowska 16, wykonuje zdjęcia fotograficzne z gwarancją zupełnego zadowolenia. 2922-7

Kupno i sprzedaż.

Palta damskie, ubiory męskie, wszelkie towary manufakturowe za gotówkę i na raty W. Grajcar, Sosnowiec 15 Telef. 6-56. 2907

Sprzedam motocykl na chodzie Sosnowiec Kilińskiego 33 Duraj. 2996-2

Największy - najgustowniejszy wybór w towarze znajdziesz tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec, ul. 3 Maj. 7. 1986-3

Maszynę do pisa nia używaną w dobrym stanie kupimy. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego pod G. P. 2994-3

Papę dachową, smołę, pak sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Kościuszki 42 Tel. 8 2998

ZAKŁADY DRUKARSKIE
Tow. „Kurjer Zachodni" S. A.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Plac koło 1100 metrów kwadratowych w Będzinie przy ulicy Krakowskiej do sprzedania. Cena przystępna Wiadomość: Będzin Przeczna 35 Maślaczyńska. 2956

Lokale.

Dwa pokoje, kuchnia i przedpokój, słoneczne w śródmieściu do odstąpienia zaraz. Adres proszę zostawić w Administracji Kurjera Zachodniego 2941-3

Samotny, solidny pan poszukuje umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego dla „T. Cz". 2955

Krynica Willa Astorja. Poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, bliższe informacje do 20-VI b. r. Dąbrowa Szpena 18 Parysełowa. 3000

Letnisko do wynajęcia. Ogród, piasek, las na miejscu. Sławków szczęsny obok stacji albo Dąbrowa Sobieskiego 4. 2999

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 48. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1909

Zgubione dokumenty.

Marjan Zygmunt zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Sosnowiec. 2949-3

Marecki Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2963-2

Zarski Feliks zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacji wyd. przez P. K. U Sosnowiec. 2976

Krajman Majloch zgubił książkę Kasy chorych wydaną w Będzinie. 2983-2

Antoni Pałka zgubił 2 weksle jeden zł. 100 płatne 20 czerwca 28 r. drugi zł. 50 — płatne 20 sierpnia 28 r. wystawione przez Michała Zwolskiego, które unieważnia. 2990

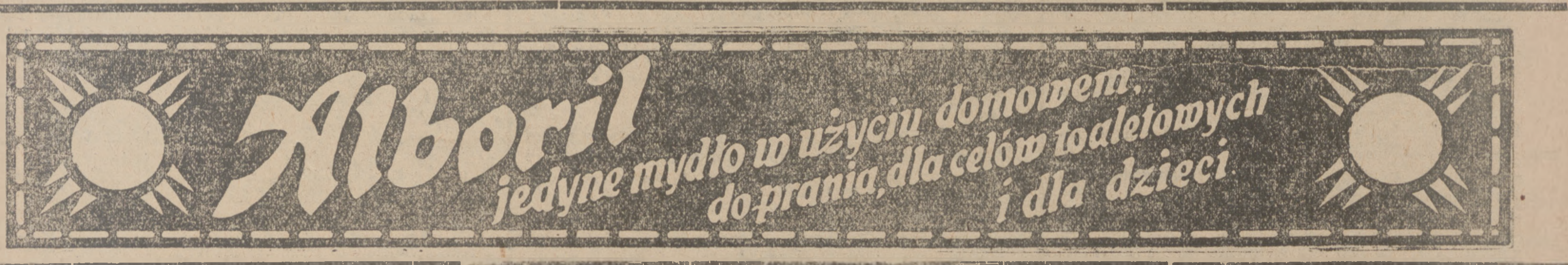
Zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Juljana Kosia. 2991

Rene Henryk zgubił zezwolenie na radjo N. 2527. 2993

Skubiszowi Janowi skradziono w Będzinie świadectwo przemysłowe wyd. przez Urząd Skarbowy w Będzinie oraz kasetkę żelazną. 1509

Darwiński Jan zgubił dwa weksle wystawione na nazwisko Darwińskiego Jana, Ptachowi Stanisławowi. 3001

Juljan Makieła zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2997-3



KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy"**

Dziś i dni następne. Podwójny program 3 godziny śmiechu.

I.

Pat, Patachon i Wieloryb

(Pat i Patachon na własnych śmieciach)

II

Taki jest Paryż

Szampańska komedia — 20 aktów śmiechu.

Następny program: „NOC POŚLUBNA

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . 60 „
Za tekstem . . . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".